Nr. 154. Wtorek, 9. Lipca 1901. Rok 91.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego. Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“ dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K. **50** h., drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje **8** K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po **14** hal. kilkorazowe po **12** hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, **ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.**

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9.**; we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama, 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył nadać najmiłościwiej żandarmowi, tytularnemu komendantowi posterunku, Franciszkowi S t y c z n i o w i, z komendy krajowej żandarmeryi nr. 5 we Lwowie, za uratowanie z narażeniem własnego życia dwóch ludzi od śmierci w płomieniach, srebrny krzyż zasługi.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 8 lipca.

S e j m.

(Dalszy ciąg 14 posiedzenia, 6 sesyi VII. peryodu).

W dalszym ciągu sobotniego przedpołudniowego posiedzenia uchwaliła Izba przychylnie zaopiniować sprawę wydzielenia gminy Pazowice wraz z obszarem dworskim z okręgu sądu powiatowego w Kalwaryi i starostwa w Wadowicach, a przydzielenia natomiast do okręgu sądu powiatowego w Skawinie i starostwa w Podgórzu.

Z kolei na wniosek komisyi prawniczej (referent p. Klemensiewicz) uchwalono w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę w sprawie wyłączenia przysiołków Bortniki i Kuliki ze związku administracyjnego gminy Stołpin w powiecie brodzkim i przyłączenia ich do gminy Bołożynów w powiecie złoczowskim.

Uchwalono następnie ustawę, zmieniającą postanowienia §. §. 11 i 15 ustawy z dnia 28 lipca 1897 Dz. u. kr. Nr. 47, urządzającej prawne stosunki szpitali powszechnych i publicznych, tudzież zakładów dla położnic i obłąkanych.

Trzem wdowom po nauczycielach ludowych Tekli Dmytrykowej, Paulinie Paniczewskiej i Maryi Bursztynowej, przyznano roczne dary z łaski.

W sprawie petycyi o budowę kolei Jarosław-Pruchnik-Nienadowa-Bircza-Krościenko i kolei Przemyśl-Pruchnik uchaliła Izba na wniosek komisyi kolejowej (referent p. St. G n i e w o s z) wezwać Wydział krajowy, aby przeprowadził studya tak pod względem technicznym, jak i komercyalnym i finansowym co do budowy kolejowego połączenia z Jarosławia do Krościenka i przedstawił wyniki przeprowadzonych badań z odpowiednim wnioskiem na najbliższej sesyi sejmowej.

P. dr. B i n d e r przedłożył sprawozdanie komisyi kolejowej w sprawie petycyi konsorcyum dla wązko-torowej kolei Ciena-Lutowiska-Strzyłki o poparcie tejże kolei przez kraj, poczem postawił wniosek, wzywający Wydział krajowy, aby rozpoczęte studya co do budowy tej kolei dalej prowadził, swojem współdziałaniem poparł u Rządu starania konsorcyum o zrealizowanie powyższego projektu, a wyniki rokowań przedstawił ze swoimi wnioskami na najbliższej sesyi sejmowej.

Wniosek ten Izba uchwaliła bez dyskusyi.

P. Ż a r d e c k i referował sprawozdanie komisyi przemysłowej o krajowych szkołach zawodowych i warstatach instrukcyjnych, poczem imieniem tej komisyi postawił następujące wnioski:

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego i krajowej komisyi przemysłowej.

II. Sejm wzywa Rząd, aby wziął pod rozwagę utworzenie wyższego zakładu naukowego dla przemysłu ceramicznego we Lwowie, a to przy współudziale kraju i w miejsce krajowej szkoły garncarskiej w Kołomyi.

III. Sejm wzywa Rząd o wyznaczenie ryczałtowego funduszu rocznego, któryby łącznie z zasiłkami funduszu krajowego mógł być użytym na urządzenie wystaw robót terminatorskich i subwencyonowanie wzorowych pracowni prywatnych za dobre udzielanie nauki zawodowej przyjmowanym do nich uczniom.

IV. Sejm wzywa Rząd o utworzenie w kraju komisyj odbiorczych dla odbioru wykonywanych w zakresie drobnego przemysłu dostaw dla armii i oddawania tych dostaw drobnym przemysłowcom na dłuższy czas, a nie tylko na jeden rok.

V. Sejm upoważnia Wydział krajowy do przeprowadzenia budowego murowanego domu na pomieszczenie państwowej szkoły kowalskiej w Sułkowicach, kosztem co najwyżej 27.000 K.

VI. Na pokrycie wydatku budowy tej szkoły wstawia Sejm jako pierwszą ratę do budżetu krajowego na rok 1901 kwotę 6000 koron i upoważnia Wydział krajowy, aby celem pokrycia reszty kosztów budowy wstawiał do preliminarza budżetu krajowego, począwszy od roku 1902 przez lat pięć odpowiednie kwoty.

VII. Sejm upoważnia Wydział krajowy do pokrywania, począwszy od dnia 1 stycznia 1902 r., z funduszu krajowego, procentów i rat annuitetowych od pożyczki zaciągnąć się mającej przez gminę miasta Krakowa w sumie maksymalnej 70.000 koron na budowę gmachu dla szkoły handlowej i wstawiania na ten cel do preliminarza budżetu krajowego, począwszy od roku 1902 corocznie kwoty 4.200 koron przez lat 29. Powyższa subwencya staje się płynną dopiero z chwilą, gdy fundusze przez gminę miasta Krakowa, oraz przez Izbę handlową i przemysłową w Krakowie na budowę tej szkoły przeznaczone, będą wyczerpane. Subwencya funduszu krajowego nie może w żadnym razie być zwiększoną, natomiast ma być zmniejszoną o tyle, o ile po wypracowaniu szczegółowych planów okazałoby się, że gmach za mniejszą kwotę od obecnie w przybliżeniu na 232.318 koron obliczonej może być wybudowany.

VIII. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby ile możności na najbliższej sesyi, przedłożył Sejmowi projekt zasad, według których wyznaczać należy płace kierowników, instruktorów technicznych i nauczycieli krajowych szkół fachowo-przemysłowych i krajowych warstatów instrukcyjnych. W projekcie należy uwzględnić warunki stabilizacyi na zajmowanej posadzie i przyznać prawo do emerytury zasługującym na to funkcyonaryuszom.

IX. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby w porozumieniu z krajową komisyą dla spraw przemysłowych przeprowadził studya i zebrał materyały mogące posłużyć do uło-

Z TEATRU.

(Helena Modrzejewska na dochód pomnika Adama Mickiewicza we Lwowie; — „Warszawianka“ pieśń z r. 1831 napisał Stanisław Wyspiański; „Wnętrze“ obraz dramatyczny Maurycego Maeterlincka, oba utwory przedstawione po raz pierwszy na scenie lwowskiej 2 b. m.)

Gdyby zebrać wszystkie kwiaty, które rzucono pod Modrzejewskiej stopy na scenach naszych i obcych, starczyłoby ich pewnie na największy i najpiękniejszy ogród na świecie; gdyby zebrać wszystkie zapały i uczucia, jakie ta wielka artystka grą swoją wzbudziła, to wybuchłby pożar tak olbrzymi, jakiego świat nie widział. Ale Helena Modrzejewska ze wszystkich kwiatów, wybrała i zatrzymała najskromniejszy: z łąk i pól rodzimych a z tych zapałów ognistych uznała i odwzajemniła jeden tylko: ten, którym goreje dla niej serce Polski. — Powiedział tak ktoś w toaście na cześć Modrzejewskiej w tych dniach ostatnich, któreśmy w jej uroczem towarzystwie przeżyli — i powiedział słusznie. W pamięci odległej zostanie Modrzejewska nie tylko jako wielka artystka dramatyczna, ale przedewszystkiem jako przezacna, pełna poświęcenia obywatelka-Polka. Wystarczyło powiedzieć słowo: pomnik Mickiewicza ma stanąć we Lwowie, — potrzeba jeszcze funduszów, — wystarczyło to powiedzieć, aby Modrzejewska, bez względu na zmęczenie, odrzekła bez wahania: przyjadę i zagram! — A w wyborze sztuki nie było także trudności. Modrzejewska wybrała „pieśń z roku 1831“, którą „obłok orłów śpiewa“, pieśń, w której jest siła tragedyi greckiej i są głębie bolu polskiej duszy.

Stworzyła postać Maryi w „Warszawiance“. A kiedy w czasie pięknej owacyi na scenie, Wyspiański wieńczył skronie wielkiej artystki symbolicznym laurem srebrnym, potem kornie chylił się do jej ręki — musiał zaiste czuć się szczęśliwym i dumnym, że bohaterkę swoją mógł widzieć wcieloną w taką wspaniałą postać, słyszeć słowa Maryi, wypowiadane tym nieporównanym głosem, zdolnym wyrazić wszystkie odcienie uczuć a najgłębsze poruszyć. Była tu wielka harmonia myśli twórczej z jej oddaniem, postaci wymarzonej z jej wcieleniem scenicznem, ducha poety z duchem artystki.

Dziwna to jest pieśń, którą wyśpiewał Wyspiański, jako pierwsze swe dzieło sceniczne; pieśń, której tło główne wypełnia chór, jakby grecki, chór grzmiący „hasłem podniety“, żądzą bohaterskiej śmierci, gdy wszystko w okół pokonane i zgnębione, gdy sam wódz „satyrą trafnie kłóty, sok trucizn surowych wszczepił sobie w duszę“, i widzi, że „w małowniczości zgonu ukryty jest miazm rozstroju“, że on „zszedł do tragedyi, otoczon sztabem „wojowników romansów“, którzy się grobom ślubują, których dusze wabi laur zagrobowy“.... Tragiczna postać Chłopickiego, to jedna z najsilniejszych w polskim dramacie w ogóle a chwila, w której się nam ukazuje ten sztywny, dumny, pogardliwy wódz, chwila to jedna z najtragiczniejszych, jakie pomyśleć można. Sądzę, że tragizm tej chwili byłby do pojęcia dla każdej duszy, chociażby nią nie targała nigdy pieśń, którą „obłok orłów“ śpiewa, a w której „brzęczą dziwa“. Chłopicki, zapatrzony w wielkość Napoleona, do niedawna ufny w jego potęgę, w potęgę tego widomego Ducha, którego półbogi wojenne wiodły, — odkąd „zszedł do tragedyi“. poczyna się wahać, widzi i czuje, że „wielkie wołanie Cesarza kłamało“, że z naszej wielkiej europejskiej dumy, z wielkiego Duchów i Orłów przymierza, rozbitki tylko i strzępy zostały, że serca niemoc rwie i dusze łamie, że ziemię kir żałobny słoni.... Otacza go wprawdzie sztab liczny i dzielny i śmiały, ale to „wojowniki romansów“, romantyzują, poetyczni są; każdy z nich gra wielką rolę komandorską, każdy układa poemat własnego bohaterstwa.... Oni rozchwytaliby może marszałkowskie laski na usługach Francyi, — w Polsce nie będzie z nich nic, jako zwykle, bo to „królewiąt“ tłumy. Kolejno wyrastają dyktatory, statyści się puszą i kreślą pamiętniki, księgi rozumowane, wskazujące jaką i kiedy taktykę w boju stosować należało. — I w tym białym salonie przedmiejskiego dworu, wśród wspaniałego sztabu i wolontaryuszów dzielnych szeregu, Chłopicki stoi bezradny, czując, że w tejże chwili, wysłany przez niego, wedle planu naczelnego wodza, posterunek, cała dywizya, stracona musi być nieuchronnie, koniecznie. To poczucie klęski goryczą napełnia jego dumną duszę i ma on słowo krwawej ironii: „widzę, powiada, jak się księgą błędów przyszłość pieści, gdy zasiądzie spłakana czytać, zdarta z cześci.... po wojnie — jutro“! A chór tymczasem śpiewa, — i śpiewa Marya dumną pieśń chwały ustami, które niedługo przeklinać będą, bo wśród tych na stracenie posłanych był jej narzeczony, który już nie wróci, bo „Amen“ napisane miał na czole, na sercu, głęboko“! I oto wchodzi krwawy goniec krwawej wieści: stary wiarus, zbłocony, opruszony śniegiem, sam ranny śmiertelnie.... Ocalał po to tylko, aby generałowi oddać w milczeniu raport o klęsce i skrwawioną szarfę młodzieńca, narzeczonego Maryi, który padł.... Obraz pełen grozy, godny pędzla — Wyspiańskiego. — Chłopicki porażony tą wieścią jak gromem, naprzeciw niego Marya śledząca jego ruchy, przeczuwająca w jasnowidzeniu wszystko; już nie śpiewa, bo słowo śpiewane już się jej nie składa, więc do siostry swej Anny woła: bierz najsilniejszy akord, uderz gromem! — I teraz ona mierząc Chłopickiego strasznym wzrokiem, widzi więcej niż szczęścia swego śmierć przygodną, widzi, że jej los na wielkie losy cienie rzuca, ale tych losów stanie się godną i urasta w tragiczną wieszczkę Zgonu.

„Zwycięstwo gram a słowa moje kłamią!“ — Lament nią szarpie i targa, bolem przeczuć, lęków grozą.... Ona teraz wie ta Warszawianka, że była panią a ma być odtąd sługą, bo dłoń wzniosła, skowaną dłoń nieudolną! Ona wie, że rycerze i boje stracone, — bo wiara się rozwiała! Pod wpływem słów tej „wróżki nieszczęśliwej“, pod wpływem jej wytężonego wzroku duch wielki zadrżał w Chłopickim. On także wie teraz, że jemu czas zginąć, jemu co przeżył swoich idei tragedye i patrzy błędnie na spełnione dzieła, jak na spaczone wielkości obrazy, „którymi go pycha jego przeklęła“. — Więc już się nie waha; w pieśni Maryi i w jej słowach posłyszał „rzeczy niezgadnione“, więc obejmuje dowództwo i wraz z innymi leci ku wrotom Śmierci.... Odsyła Maryi wstęgę daną przez nią narzeczonemu, który padł, — wstęgę białą z rana, a dziś od krwi jego czerwonej, czerwoną.... Rozpacz Maryi zagłusza śpiew wojska, jakby chmury w śpiewie płynącej: „Kto przeżyje wolnym będzie, a kto umarł, wolnym już!...“ Marya jak żałobne widmo, zesztywniała, z obumarłem sercem, z myślą skrzepłą w lód, znika.

Ale nie zniknie pewno z pamięci naszej ta postać wspaniała w swej grozie, jaką stworzyła Modrzejewska. Tu wszelka pochwała zdaje się nam zbyt banalną. Trzeba widzieć i słyszeć, widzieć ten ucieleśniony a tak szlachetny ból, — słyszeć ten głos o brzmieniu wnikającem głęboko w duszę, o akcentach to wysoce dramatycznych, to dźwięczących jak struna harfy eolska, na której gra wielkie „pojczyste“ — rzekłby Bohdan — uczucie. Wysoki artyzm w połączeniu z tem gorącem uczuciem, stworzył arcydzieło.

Salon przedmiejskiego dworu, w którym zwarł poeta cały swój obraz, to nie „chata rozśpiewana“ z „Wesela“, a osoby, jakie tu widzimy, to nie widma, snujące się w podnieconych umysłach weselnych biesiadników, — to ludzie żywi, którzy w swym chórze, tworzą ów śpiewający „obłok orłów“. Wszystkie rozdźwięki i całą harmonię tego chóru przejął w swą duszę poeta i stworzył rzecz prawdziwie potężną, natchnioną szerokiem a gorącem uczuciem Polaka, napisaną z wielką siłą słowa, z wielkim talentem malarskim. W tym obrazie, jaki daje oczom widza „Warszawianka“, wszystko jest barwne, wszystko jednako silne, malowane śmiało, z nieporównaną plastyką. W treści, jaką „Warszawianka“ przynosi słuchaczowi, jest bogactwo myśli i potęga uczucia a we wrażeniu, jakie widz i słuchacz odnoszą, wrażeniu zawsze jednolicie podniosłem, jest najwyższe dla Wyspiańskiego uznanie.

Wykonany był ten obraz na scenie naszej wzorowo. Wszyscy bez wyjątku artyści składali całość wyborną a rolę Chłopickiego, rolę obok Maryi najcelniejszą, odegrał p. Chmieliński rzeczywiście znakomicie; był pełnym siły, dumy i bólu wodzem. Niemą, a swem milczeniem tak wymowną postać stare-

żenia programu zakładania szkół przemysłowych, i program taki przedłożył Sejmowi we właściwym czasie.

X. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby starał się zaprowadzić kursa majsterskie dla tych rzemiosł, dla których dotąd nie ma w kraju szkół zawodowych lub warstatów instrukcyjnych.

XI. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby w celu utworzenia posady referenta technicznego przy krajowej komisyi dla spraw przemysłowych, wstawił odpowiednią kwotę do budżetu krajowego na rok 1902.

W rozprawie ogólnej, jaka się nad tem sprawozdaniem rozwinęła, p. Maryewski wniósł rezolucyę do Rządu, aby jak najprędzej przygotował ustawę o zabezpieczeniu robotników na starość.

P. Michalski wniósł, aby ustawę tę rozciągnąć także na drobnych rękodzielników (majstrów).

P. ks. Stojałowski użalał się na trudności ze strony władz wojskowych przy dostawach i uderzał przy tej sposobności na Koło polskie, zarzucając mu, że nie broni dostatecznie intererów rękodzielników i przemysłowców. Omawiając następnie sprawę podniesienia przemysłu w Galicyi, wyraził zdanie, że w obecnych stosunkach politycznych, nie ma widoków dla przemysłu, który wedle mowcy, nie może się prócz tego podnieść w skutek nierzetelnej konkurencyi żydów. — Ostatecznie wniósł rezolucyę o polecenie Wydziałowi krajowemu, aby się starał popierać powstawanie przy szkołach zawodowych większych przedsiębiorstw przemysłowych.

P. Sredniawski przemawiał mniej więcej w tym samym duchu.

P. dr. Pilat był zdania, że tak ważnej sprawy, jaką podniósł p. Maryewski nie należy załatwić mimochodem i dla tego wniósł o przekazanie rezolucyi p. Maryewskiego Wydziałowi krajowemu.

P. JE. D. Abrahamowicz bronił Koła polskiego przed zarzutami pp. Stojałowskiego i Sredniawskiego.

P. Rotter polemizował z p. ks. Stojałowskim co do kwestyi, jakoby w naszym kraju nie było warunków do powstawania wielkiego przemysłu.

P. Romanowicz polemizował również z p. ks. Stojałowskim, wykazując mu, że z fałszywych premis doszedł do dobrego wniosku. W końcu zastrzegł się przeciw twierdzeniu p. ks. Stojałowskiego, jakoby tylko w naszym kraju mogły się utrzymać nieuczciwe fabryki.

P. ks. Stojałowski w obronie swego poprzedniego przemówienia zarzucił demokracyi polskiej stanowisko przychylne dla żydów.

Z kolei przystąpiono do dyskusyi szczegółowej, poczem w głosowaniu przyjęto wszystkie przez komisyę proponowane wnioski oraz rezolucyę p. Maryewskiego z poprawkami p. Michalskiego i dr. Pilata tudzież rezolucyę p. ks. Stojałowskiego.

W dalszym ciągu posiedzenia uchwaliła Izba na wniosek komisyi przemysłowej (ref. p. Wł. Czaykowski) zezwolić na odpisanie procentów w kwocie 3.304 koron 69 hal. od pożyczki zaciągniętej przez Towarzystwo handlowe w Łańcucie z funduszu przemysłowego

P. Gorayski przedłożył sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego z petycyi gmin Jaćmierz i Posada Jaćmierska o uwolnienie od datków konkurencyjnych do regulacyi Wisłoka i Pielnicy, oraz z petycyi gmin i obszarów dworskich Besko i Milcza, tudzież gmin Zarszyn, Posada zarszyńska i Bzianka o wykończenie regulacyi Wisłoka i Pielnicy z dopływami. Sprawozdanie swoje zakończył p. Gorayski następującymi wnioskami:

I. Wspomniane petycye gmin Jaćmierz i Posada Jaćmierska odstępuje Sejm Rządowi do zbadania i załatwienia po myśli §. 63 kraj. ustawy wodnej.

II. Sejm wzywa Wydział krajowy, ażeby: a) zbadał potrzeby i rozmiary robót dodatkowych przy regulacyi Wisłoka i Pielnicy, zarządził przyspieszenie opracowania projektu technicznego tych robót uzupełniających i przedłożył Sejmowi projekt ustawy, zapewniającej wykończenie regulacyi w drodze przedsiębiorstwa krajowego, b) sprawdził za pośrednictwem urzędnika rachunkowego repartycyę datków konkurencyjnych i zarządził wygotowanie wykazów corocznych rat datków konkurencyjnych.

P. Milan w dyskusyi ogólnej krytykował sposób przeprowadzania regulacyi rzek, której rezultatem są coroczne wylewy i wzrastająca nędza ludności.

Referent p. Gorayski uznał słuszność tych żalów, podając za przyczynę złej regulacyi rzek użycie mylnych planów.

W głosowaniu uchwaliła Izba oba wnioski komisyi bez zmiany.

W końcu posiedzenia przedpołudniowego uchwalił Sejm wskutek sprawozdania komisyi sanitarnej (ref. p. dr. Bernadzikowski) o petycyi prof. Odona Bujwida w sprawie udzielenia wydatniejszej subwencyi na utrzymanie zakładu szczepień leczniczo-ochronnych przeciw wściekliźnie — wezwać Rząd, aby jak najrychlej przystąpił do urządzenia zakładu specyalnego dla szczepień leczniczo-ochronnych metodą Pasteura w Krakowie, Wydziałowi krajowemu zaś polecić, aby nie spuszczając z oka potrzeby istnienia takiego zakładu w naszym kraju, prowadził dalej rokowania z Rządem, a tymczasem, aby otaczał troskliwą opieką instytut prof. O. Bujwida.

Na tem o godz. 3·45 po południu przerwał JE. P. Marszałek posiedzenie, zaznaczając dalszy ciąg na godzinę 7 wieczorem.

(Posiedzenie wieczorne.)

JE. P. Marszałek otworzył posiedzenie o godz. 7·30 na nowo.

P. dr. Skałkowski imieniem komisyi podatkowej przedłożył sprawozdanie o przekazanych tej komisyi wnioskach posłów Skałkowskiego i Czaykowskiego w przedmiocie wadliwego zastosowywania ustaw i przepisów podatkowych i należytościowych, tudzież o petycyi grona obywateli w tej samej sprawie wniesionej. Sprawozdanie swoje zakończył p. Skałkowski następującymi wnioskami:

I. Wnioski posłów Skałkowskiego i Władysława Czaykowskiego w sprawie wadliwego wykonywania ustaw i przepisów skarbowych, tudzież grona obywateli w tym samym przedmiocie, przesyła Sejm Wydziałowi krajowemu z poleceniem, aby sprawy we wnioskach i w petycyi objęte zbadał, a po zasięgnięciu zdania osób kompetentnych przedłożył Sejmowi wnioski swoje na najbliższej sesyi sejmowej.

II. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby wziął pod rozwagę, jakie przepisy prawne wydać należy, aby Sejm krajowy w myśl §. 24 statutu krajowego mógł wykonywać przyznany mu statutem wpływ spółdziałający i nadzorujący w sprawach podatkowych.

Zarazem przesyła się Wydziałowi krajowemu petycyę p. Franciszka Schofera o wydanie odpowiednich zarządzeń, aby właściciele gruntów przy nakładaniu podatku osobisto dochodowego byli traktowani równomiernie, na podstawie prawnie ustalonego dochodu katastralnego, do uwzględnienia przy załatwieniu polecenia Sejmu uchwałą ad I. objętego.

W dyskusyi ogólnej nad tem sprawozdaniem p. Klemens hr. Dzieduszycki omówiwszy smutne położenie kontrybuentów wobec zastoju ekonomicznego na wszystkich polach, postawił rezolucyę wzywającą Wydział krajowy o przedłożenie Sejmowi wniosków, któreby zmierzały do tego, aby władza naczelna skarbowa wydała rozporządzenie do władz podwładnych w sprawie bezstronnego wykonywania ustaw. Mowcy chodzi głównie o to, aby nieprawidłowości w praktyce skarbowej zostały uchylone.

P. dr. Małachowski zaznaczywszy na samym wstępie swego przemówienia tak imieniem własnem jak i swoich kolegów klubowych, że głosować będzie za wnioskami komisyi podatkowej, prosił, aby Wydział krajowy w swych badaniach objął także stosunki podatkowe we Lwowie, motywując to żalami, przytoczonymi w toku dyskusyi Rady miejskiej nad budżetem gminy a znanymi z dzienników. W dalszym ciągu swego przemówienia zaznaczył p. dr. Małachowski, że te powszechne żale streszczają się głównie w tem, że wymiary i przypisy podatków są za wysokie, a nie odpowiadają stosunkom i sile podatkowej mieszkańców Lwowa.

P. Rotter imieniem miasta Krakowa żądał, ażeby Wydział krajowy objął w swych badaniach także miasto Kraków. W dalszym ciągu swej mowy, wskazywał na pewne nieprawidłowości w praktyce skarbowej w ściąganiu należytości. Następnie stanął w obronie właścicieli domów miasta Krakowa — miasta, które jest stołecznem wtedy, gdy ma płacić, nie jest zaś wtedy, gdy ma coś dostać; mowca powoływał się w tym względzie na orzeczenie krajowej Dyrekcyi skarbu, gdy chodziło o repartycyę płaconych przez kolej Ferdynanda podatków od dochodu. Przemówienie swoje zakończył p. Rotter twierdzeniem, że wobec tak wysokich podatków właściciel domu w Krakowie nie jest istotnie właścicielem, tylko jego administratorem.

Następnie zabrał głos JE. P. Namiestnik Leon hr. Piniński.

Do pewnego stopnia dyskusya, która miała tu obecnie miejsce a w wyższym jeszcze stopniu tekst uchwał, które komisya proponuje Wys. Izbie zniewala mnie do tego, aby tu w tej sprawie kilka słów powiedzieć. Ograniczę się tylko do bardzo nie wielu słów, jednakże pewne uwagi muszę tu zrobić ze względu na bardzo wielką doniosłość tego przedmiotu.

Komisya podatkowa proponuje wszystkie wnioski tyczące się spraw podatkowych, tak jak to z niejednym wnioskiem tu się zdarza „odesłać do Wydziału krajowego". W tym wypadku wszakże z tem odesłaniem do Wydziału krajowego łączy się także polecenie przedsięwzięcia pewnych badań i przedłożenia wniosków Sejmowi w przyszłości. Otóż wnioski te, pp. Skałkowskiego i Czaykowskiego któreście Panowie zapewne także czytali, te tyczą się Rządu i zawierają w sobie treść tę, że wzywa się Rząd, aby w tych sprawach w ten lub ów sposób postąpił. Te wnioski mają być odesłane do Wydziału krajowego, który się ma nad nimi zastanowić, zasięgnąć zdania osób kompetentnych i na najbliższej sesyi Sejmowi przedłożyć wnioski.

Jestto wprawdzie powiedziane bardzo ogólnikowo, i wnioski, które Wydział krajowy ewentualnie przedstawi mogą być bardzo rozmaite: Wydział krajowy n. p. może wyrazić opinię, że ustawodawstwo państwowe w tym lub owym kierunku mogłoby być zmienione, więc nie widzę, żeby Wydział krajowy nie mógł ostatecznie wyjść z tego dylematu w spo-

---

go wiarusa, odtworzył p. Solski. Był istnym „zwiastunem klęski", a burza oklasków, jaka mu towarzyszyła, gdy chwiejnym krokiem schodził ze sceny, najlepszem była świadectwem wrażenia, jakie wywołać zdołał ten niepospolity, rzeczywisty artysta samem ukazaniem się swojem.

„Wnętrze", Maeterlincka, poprzedziło przedstawienie „Warszawianki", a publiczność lwowska miała sposobność po raz pierwszy poznać ten utwór belgijskiego poety. „Wnętrze" jest niewątpliwie arcydziełem Maeterlincka; prostotą swoją, głębokością a zarazem oryginalnością pomysłu wysuwa się ten obraz na czoło wszelkich nastrojowych obrazów, jest mistrzowskiem uchwyceniem jednej chwili życia i wewnętrznych stanów duszy. Jak w „Gościu nieproszonym" *(l'Intrus)* poeta odmalował przeczucie śmierci, nieokreśloną trwogę istoty ludzkiej przed zbliżającem się nieszczęściem, — tak tu uplastycznił nieświadomość człowieka, — nieświadomość tego, co go dotknie w najbliższej przyszłości. W „Gościu" oparł się Maeterlinck na wierzeniach ludu, że są natury wyjątkowe a zwłaszcza starcy nad grobem, mający dar odgadywania czy przeczuwania nieszczęścia; czują i widzą to, co zakryte oczom innych, zwykłe wydarzenia tłómaczą inaczej, widzą w nich zwiastuny złowrogie. Oto stary, ślepy i głuchy ojciec chorej córki widzi i słyszy więcej i lepiej niż inni, słyszy stąpanie, tajemnicze kroki, słyszy ostrzenie kosy, słyszy jak słowiki umilkły a przerażone łabędzie umknęły ze stawu; on widzi, że ktoś usiadł przy stole. Kto taki? Gość nieproszony — śmierć. I w tejże chwili postać zakonnicy, pojawiająca się we drzwiach, zwiastuje, że gość ten przybył rzeczywiście: chora umarła! — Tej mistycznej wiary w przeczucia i w znaki, zapowiadające nadejście nieproszonego „Gościa", antitezą jest „Wnętrze". — Któż z nas wie — powiada starzec — co człowiek, choćby nam najbliższy, w sercu swem nosi? Żyjemy obok duszy, która nie należy już do tego świata, która niebawem, za chwilę ma odejść, odlecieć na wieki, — a jednak ona niczem się z tem nie zdradza, a jednak nikt jej odlotu nie przeczuwa. Oto tam, w oświetlonem wnętrzu tego domostwa, siedzi stary ojciec przy kominku, matka ze śpiącem dzieckiem na ręku i dwie córki młode, rozmarzone, uśmiechnięte, przy robocie. A nikt z nich nie przeczuwa, że ta, która wczoraj, dziś jeszcze, przed chwilą należała do tej rodziny, odeszła już na zawsze: wyciągnięto ją z rzeki martwą topielicą. Tłum niesie topielicę, słychać już kroki niosących.... idą zwolna, bardzo powoli, ale ciągle, nieuchronnie.... Nie chcieliby iść, bo litują się głęboko nad tą umarłą i nad pozostałymi, ale iść muszą; nikt nie ma prawa do tego, aby ich powstrzymać, — bo jak powiada starzec: „nieszczęście zazdrosnymi czyni tych, których dotknęło: oni pragną przed innymi otrzymać o niem wiadomość, nie lubią, aby zostawiono je w rękach nieznajomych ludzi. Wyglądałoby to tak, jakbyśmy im zabrali ich własność". Ale kto im zwiastuje pierwszy straszną nowinę? Przyjaciel domu — starzec. On jednak się waha, zdaje się mu, że to nie śmierć, o której oni nie wiedzą, jest nieszczęściem, lecz nieszczęściem jest on sam, który ma im tę śmierć w słowach oznajmić; lęka się tej strasznej ciszy, która na te słowa zalegnie.... Ale wreszcie idzie, bo także iść musi, bo także nie ma prawa do takiej litości, aby kraść innym ich nieszczęście. I oto widzimy, jak wchodzi do wnętrza — usiada — poczyna mówić.... powiedział wszystko! — Zrazu osłupienie, straszna cisza, a potem z gestami rozpaczy, wybiegają wszyscy. W oświetlonem wnętrzu domostwa zostaje uśpione, ciche, spokojne dziecko. — I znowu analogia, a raczej antiteza. W „Gościu nieproszonym", gdy wszyscy wybiegli zrozpaczeni do pokoju zmarłej, zostaje na scenie sam jeden oślepły a jasnowidzący starzec. I woła w trwodze: „zostawili mnie samego!". Obarczony wiekiem, świadomy grozy i życia i śmierci, on lęka się być sam wśród pogromu. Dziecko zaś nie ma świadomości i śpi bez lęku, samotne w tem domostwie, do którego weszło nieszczęście.

W obrazie tym nastrój dramatyczny dochodzi do szczytu; z połączenia widoku cichego wnętrza z faktem zbliżającego się ku niemu nieuchronnie nieszczęścia, które ten spokój zburzyć ma za chwilę; z połączenia gry mimicznej osób widzianych z dala, przez oświetlone okna domostwa, z tem, co mówią starzec i obcy, którzy pierwsi dostrzegli topielicę, gdy fale rzeki ją przyniosły i gdy jej włosy nad wodą zalśniły łukiem wyprężonym; z tego zestawienia wynika ta siła nastroju, s otęgowana szczerą a ogromną litością poety dla nędzy i bólów ludzi. Ta litość, to znamienna cecha utworów Maeterlincka: ma on ją zarówno dla przeczulonego starca w „Gościu", jak dla spokojnej rodziny we „Wnętrzu", jak dla owych ślepców (*Les Aveugles*) zabłąkanych w lesie, którzy stracili przewodnika i których pies doprowadza do jego skostniałego trupa.... Reformatorem jak Tołstoj, ani analistą jak Ibsen, Maeterlinck być nie chce; on kocha ludzkość, lituje się nad jej nędzą, współczuje z jej bolem, a że jest szczerym, dla tego czyni zawsze głębokie wrażenie.

Poeta sam wyraźnie to zaznaczył, że osoby, poruszające się wewnątrz domostwa, mają wyglądać jakby senne. Ale ta informacya autora — jak to się często autorom przytrafia — jest widocznym błędem, któryby stanowczo usunąć należało, psuje bowiem wrażenie utworu i z jego realistycznem tłem jest poniekąd w sprzeczności. W skutek trzymania się tej informacyi, gra mimiczna osób wewnątrz domostwa, stała się pozowaniem, płoszącem nastrój. Panna Nałęczówna n. p., która wyglądała bardzo pięknie jako starsza córka, daleko większe czynić by mogła wrażenie, gdyby poruszała się swobodniej i naturalniej; z tą zaś nicią w ręku, wyciąganą miarowo, powoli, zdawała się być Parką, snującą nić życia, a nie zwykłą śmiertelniczką. Tu zaś głównie idzie o to, aby uplastycznić spokojne, ciche, powszednie życie wewnętrzne szczęśliwej rodziny, w obec zbliżającej się katastrofy. Również pp. Wysocki i Węgrzyn w rolach starca i obcego, wywieraliby daleko silniejsze wrażenie. bo wrażenie rzeczywistości, gdyby mniej deklamowili, a mówili naturalnie, jak ludzie zwykli, z tą głęboką litością, jaka przenika cały utwór.

Ułożenie programu tego niezapomnianego przedstawienia było niezmiernie trafne; utrzymywało bowiem widza w jednolitym nastroju. „Warszawianka" pomimo swej rozgłośnie brzmiącej nuty narodowej, w ogólnym tonie i w głównej swej bohaterce „przeczuwającej" Maryi i w tym wiarusie starym, niemym zwiastunie nieszczęścia, niewidzialnego dla oka, a tak silnie odczuwanego przez widza, — jest sztuką, tworzoną widocznie, jeśli nie pod wpływem, to pod wrażeniem nastrojowych utworów belgijskiego poety. Narodowa nuta „Warszawianki" nastrój ten potęguje, a do jego utrzymania niemało się też przyczyniła wyborna nasza orkiestra, która w antraktach, pod batutą p. Spetrino wykonała wspaniale wagnerowską przygrywkę „Trystan i Isolda" i „Śmierć Isoldy", oraz wyjątek z oratoryum Liszta (Jan III.) „Salve Polonia".

Niezapomniany zaiste to wieczór! Wśród tych zupełnie modernistycznych, ale bardzo podniosłych i artystycznych bardzo nastrojów, była zawsze wielką i zawsze była sobą wyniosła Modrzejewskiej postać. Ta *par excellence* szekspirowska bohaterka nadawała się doskonale a raczej górowała w tej nowej atmosferze współczesnego dramatu. Bo to co w Sztuce, nie zewnętrzną tylko zmianą, lecz jest rzeczywiście wielkiem i szczytnem i podniosłem, to, pomimo pewnych przeobrażeń, będzie zawsze uchwytnem i przystępnem i drogiem dla wielkich talentów.

Jaskrawym tego dowodem była deklamacya Modrzejewskiej na koncercie, danym w piątek w sali teatralnej, w którym ona wzięła udział, aby znowu spełnić czyn dobry i zapomódz fundusz zaopatrzenia wdów i sierot po dziennikarzach polskich. Wielka artystka deklamowała wiersz młodego poety Staffa, wiersz o miłości, rzeźbiła każde słowo z nieporównanem mistrzowstwem, kunsztownej formie nadała życie i znaczenie. To, co rzeczywiście jest piękne w wierszu p. Staffa wyszło w pełni. Ale całą duszą przemówiła Modrzejewska do publiczności, żegnając ją Krasińskiego słowami. To zestawienie dwóch rodzajów poezyi, „Miłości" Staffa z „Pożegnaniem" Krasińskiego, było jakby żywą ilustracyą innych wierszy Zygmunta, w których wieszcz-filozof woła, że

„Duch na dwie tonie ciągle się rozkłada...
. . . . a co chwila kona
Podwójnym bolem. Jedna jego strona
Niszczy się jadem śmiertelnych miłości...
A druga żalem niebieskiej litości...

W słowach Zygmunta, wygłoszonych przez artystkę, to już nie tylko mistrzowstwo formy i dźwięków, to nie miłość śmiertelna, ale nad wszystko głębsze uczucie, ów „żal niebieskiej litości" rozlał się potężną falą. W głosie Modrzejewskiej drgała owa łza serca „co skryta głęboko, jak szloch dziecinny, nie lśni u powieki i Bóg tylko jeden wie, co ona znaczy". Przejawiła się nam w tych słowach szlachetna dusza, która pomimo oddalenia żyje ciągle z nami, bo wszystkie cierpienia nasze wzięła w swoją głębię... I wszyscy odczuli, że „w świecie Ducha, nie ma pożegnania"...

Adam Krechowiecki.

sób zgodny z obowiązującymi przepisami. Zaprzeczyć wszakże nie można, że zawezwanie Wydziału krajowego w tym wypadku może doprowadzić do mylnego pojmowania kompetencyi poszczególnych władz.

Nie chciałbym w szczególności, abyście Panowie sądzili, że na podstawie tych wniosków może Wydział krajowy tego rodzaju rzeczy robić, któreby do pewnego stopnia przekraczały kompetencyę Wydziału krajowego, a wchodziły w kompetencyę władz państwowych. Dlatego właśnie kilka słów choćby uważam za potrzebne powiedzieć. Na podstawie tej uchwały, gdybyście ją Panowie powzięli, jest rzeczą niezawodnie wykluczoną, aby Wydział krajowy stał się niejako władzą nadzorczą, stojącą ponad Dyrekcyą skarbową i w jakikolwiekbądź sposób postępowanie władz skarbowych zmieniał lub też korygował. Tak samo jest rzeczą niemożliwą, aby Wydział krajowy na podstawie tych wniosków mógł wprowadzić postanowienia, które bądźto są zastrzeżone ustawodawstwu krajowemu lub państwowemu, bądźto polegają na rozporządzeniach, wydanych przez władze państwowe.

Z tego powodu zwrócę uwagę Szan. Panów na pewien rozdział kompetencyi, o którym tu w tej kwestyi nie możemy żadną miarą zapomnieć.

Powołują się Panowie w sprawozdaniu na postanowienie statutu krajowego, zawarte w §. 24. (czyta) „O współdziałającym i nadzorującym wpływie Sejmu w sprawach podatkowych, mianowicie co się tyczy rozkładów, poborów i opłacania rządowych podatków bezpośrednich, osobne przepisy stanowią“. Z tego postanowienia §. 24. statutu krajowego jakiejś dla naszej tu kwestyi praktycznej konsekwencyi wysnuwać, zdaniem mojem, nie można. Jestto postanowienie, tak jak wiele innych postanowień w ustawach konstytucyjnych i w statucie krajowym zawartych, które mają znaczenie tylko jako pewna norma ogólna, która do przeprowadzenia wymaga specyalnych postanowień i przepisów wykonawczych.

Co się tyczy tego pewnego współdziałania, to ono w niedawnym czasie zostało przeprowadzone w pewnym specyalnym wypadku, w pewnej specyalnej sprawie, mianowicie w dziedzinie podatków osobistych a przeprowadzone zostało nie przez Wydział krajowy, i nie przez Sejm tylko przez Radę państwa. Jest mianowicie pewne współdziałanie Sejmu w sprawach podatkowych wprowadzone na mocy ostatnich ustaw podatkowych, tyczących się podatków bezpośrednich, bo Sejm wybiera pewną ilość członków komisyj szacunkowych.

Takie współdziałanie może być i w innych wypadkach, ale z ogólnikowego postanowienia w statucie krajowym nie można wysnuwać jakiejś władzy nadzorczej Sejmu lub Wydziału krajowego w sprawach podatkowych. Tak samo tylko ogólne takie znaczenie pewnej dyrektywy ma inne postanowienie, mianowicie zawarte u §. 19. lit. *b)* statutu krajowego.

Z drugiej strony muszę zwrócić uwagę Szan. Panów na §. 11. lit. *c)* ustawy zasadniczej, tyczącej się kompetencyi Rady państwa, w którymto ustępie jest powiedziane: (czyta) „die Gesetzgebung über Monopole und Regalien und überhaupt alle Finanzangelegenheiten, welche den im Reichsrathevertretenen Königreichen und Ländern gemeinsam sind“ — więc ustawodawstwo w tej sprawie należy do Rady państwa. Dalej muszę jeszcze zwrócić uwagę na postanowienie tego samego §. lit. *l)*, gdzie jest powiedziane, że zasady organizacyi władz administracyjnych w ogóle, a zatem i władz skarbowych należą także do kompetencyi Rady państwa.

Otóż te uwagi byłem zniewolony zrobić ze względu na to, iżby pod względem pojmowania tego ustępu nie zachodziła różnica zdań i ażebyście Panowie może nie przyjmowali w tym wypadku zbyt daleko idącej kompetencyi Wydziału krajowego, w zastanawianiu się nad sprawami podatkowemi.

Ale teraz jeszcze parę słów o rzeczy samej.

Otóż niewątpliwą jest rzeczą, że zarzutów przeciw władzom skarbowym, co do przeprowadzania ustaw podatkowych jest w kraju dużo. O tych zarzutach i sprawozdanie wspomina. Znajduje się tam wzmianka, iż zdarza się, że (czyta) „ściągane bywają podatki i należytości, które przekraczają normę zakreśloną w ustawie, zatem pociągani są kontrybuenci do ponoszenia ciężarów większych, aniżeli w myśl obowiązujących przepisów ponosić są obowiązani!“

Jeżeli i o ile tego rodzaju wypadki się zdarzają, to bądźcie Panowie przekonani, że takie organa z pewnością nie działają w myśl intencyi władzy skarbowej, która z pewnością dąży do tego, aby takich wypadków nie było. Urzędnik skarbowy, który wbrew przepisom więcej ściąga podatku, postępuje szkodliwie i bezprawnie i jest złym urzędnikiem. Takiego urzędnika za dobrego, wypełniającego w odpowiedni sposób swoje zadanie, ani ja ani wogóle władza skarbowa niezawodnie nie uważamy. (P. Okuniewski: Ale go awansujemy!) Nie, Panowie, tak nie jest, proszę mi tylko wymienić fakta, a przekona się Pan, że tak nie jest. Proszę Panów, idzie o to aby należytości publiczne były płacone w myśl ustaw, ale zarazem i o to idzie, aby ani jednego centa publiczność więcej nie płaciła, niż to, co powinna i jest obowiązana płacić.

Ale z drugiej strony często jest pewna przesada i w ganieniu i w wytykaniu. Dlatego jest rzeczą bardzo doniosłą, aby we wszystkich takich wypadkach nie postępować na podstawie zarzutów ogólnych, nie generalizować zarzutów, ale podawać do wiadomości władz te wszystkie zarzuty specyalne, które się ma do podniesienia. I to niekoniecznie robić trzeba w formie rekursu, który przyznaję jest nieraz dla uboższej ludności utrudniony. Ależ przecie zetknięcie posłów z naczelnemi władzami skarbowemi często się wydarza, i ja mam też sposobność nieraz z Panami mówić o tych sprawach. W ogólności niekoniecznie w drodze rekursu, ale w drodze zwykłego zażalenia można przecież zwrócić uwagę na każdą taką rzecz i wywołać w ten sposób dokładne jej zbadanie. Proszę wszakże, nie zapominajcie Panowie i o tem, że ustaw podatkowych mamy całe mnóstwo, że one są w znacznej części nowe, że są niezmiernie trudne, i że personal skarbowy jest w znacznej części młody i niedoświadczony, który z największą trudnością może temu zadaniu podołać. Więc usterki, które się zdarzają, są często i z tego powodu do usprawiedliwienia.

Co się tyczy poszczególnych spraw, które tu podnoszono, nie chcę dłużej mówić. Nie chcę mówić o zaległościach podatkowych miasta Lwowa, ani o sprawach krakowskich. O tem mówiło się nawet zawiele mówiło nieraz, ale chciałbym jedno zaznaczyć, że z pewnością ani w obec Lwowa ani w obec Krakowa w jakikolwiekbądź sposób parcyalnie władze skarbowe nie postępowały i w przyszłości postępować nie mają zamiaru. Zauważyć wszakże muszę, że pragnę tylko, aby ten ciężki, nieprzyjemny obowiązek płacenia publicznych ciężarów, który jest szczególnie ciężkim, co się tyczy bardzo wysokiego podatku domowo-czynszowego, wszędzie z jednakową ścisłością w myśl ustaw był wykonany i aby zaległości miast większych nie były niestosunkowo wyższe niż zaległości reszty kraju, miasteczek małych i wsi.

Co się tyczy ogólnej zasady współdziałania przy wykonaniu ustaw podatkowych elementu nieurzędniczego, mianowicie reprezentantów samychże opodatkowanych razem z władzami skarbowemi, to mogę wskazać na to, że w ostatnich ustawach tego rodzaju współdziałanie przez wybór komisyj szacunkowych już zostało wprowadzone. Mam to wrażenie, że doświadczenie w tym kierunku szczególnie co do postępowania rekursowego w sprawach podatkowych było bardzo dobre. Współdziałali tam urzędnicy razem z członkami wybranymi bądź z Sejmu bądź z kontrybuentów, i to współdziałanie było harmonijne i w znacznej części przyczyniło się do tego, że trudne to zadanie zostało pomyślnie przeprowadzone w sposób wywołujący niewątpliwie mniej zarzutów, niż się w początku obawiać było można. To współdziałanie może być rozwinięte, może być wprowadzone i w innych wypadkach, ale naturalnie wymagałoby to ustawodawczego przeprowadzenia. Mam przekonanie, że właśnie tego rodzaju zbliżenie się wzajemne władz skarbowych i kontrybuentów przyczyni się raczej do tego, iż pewna niechęć zostanie usunięta i osłabioną.

Powtarzam raz jeszcze, że zadaniem mojem i zadaniem władzy skarbowej będzie dążyć do tego, aby niewłaściwości wszystkich było jak najmniej i aby ile możności znikały, ale nawzajem nie można zapominać o tem, że wszystkie ustawy podatkowe muszą być z całą ścisłością i dokładnością wykonywane tak samo jak i ustawy wszelkiego innego rodzaju. (Oklaski i brawa).

Z kolei zabrał głos JE. D. Abrahamowicz. (Ks. Stojałowski szybkim krokiem zdąża do ławy, na której zasiada p. Abrahamowicz i stawia przed nim na pulpicie szklankę z wodą). W dłuższem przemówieniu wykazywał mowca pewne usterki w praktyce skarbowej, zaznaczając, że instytucya mężów zaufania została zwichniętą. Między innemi mowca przytoczył fakt, że w powiecie lwowskim pewien amator w urzędzie podatkowym opodatkował wszystkich łataczy butów, którzy z ustawy wolni są od podatku osobisto-dochodowego. W końcu stanął w obronie wniosków komisyi, zaznaczając przytem, że jeżeli komisya dała polecenie zbadania wniosków pp. Skałkowskiego i Czaykowskiego, to uczyniła tylko dlatego, że w obec krótkości sesyi nie ma czasu na prowadzenie dyskusyi nad administracyą skarbową. Polecono zaś Wydziałowi krajowemu zwołać ankietę z ludzi kompetentnych i dać inicyatywę pod względem reformy podatków. Reforma ustaw podatkowych a zarazem reforma i tego, aby kwalifikacya urzędników podatkowych była inną niż dotychczas, jest zdaniem mowcy, konieczną.

Po przemówieniu p. Bojki, który również krytykował praktykę skarbową, uchwalono wszystkie wnioski komisyi.

P. Zdzisław hr. Tarnowski przedłożył następnie sprawozdanie komisyi administracyjnej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie zaprowadzenia publicznych biur pośrednictwa pracy, poczem wniósł odpowiedni projekt ustawy i dwie następujące rezolucye, jedną do Rządu, drugą do Wydziału krajowego.

I. Wzywa się c. k. Rząd: aby zbadał, czy istniejące w kraju przedsiębiorstwa stręczenia pracy ściśle odpowiadają warunkom udzielonego konsensu i przepisów obowiązujących ustaw i stosownie do wyniku badania postąpił; aby pokątnych stręczycieli pracy ścigał i obowiązujące przepisy stosował do nich z całą surowością; aby przestrzegał ustawy o wydawaniu paszportów; ażeby przy robotach, wykonywanych przez Rząd, posługiwały się tegoż organa wykonawcze, w razie potrzeby, publicznemi biurami pośrednictwa pracy; aby wyjednał w drodze ustawodawczej uwolnienie od opłaty pocztowej korespondencyi publicznych biur pośrednictwa pracy.

II. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby po uzyskaniu sankcyi dla niniejszej ustawy, przygotował projekt zorganizowania krajowego biura pośrednictwa pracy, ułożył w tym celu statut i regulamin czynności i względem wyposażenia biura przedstawił Sejmowi odpowiednie wnioski na najbliższej sesyi; poleca się Wydziałowi krajowemu, aby oprócz wzorowego statutu przysposobił dla użytku biur pośrednictwa pracy regulamin czynności, wzory potrzebne do manipulacyi wewnętrznej, wreszcie wzory kontraktów robotniczych i służebnych; poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby przy robotach, wykonywanych kosztem skarbu krajowego, posługiwały się tegoż organa publicznemi biurami pośrednictwa pracy; co do robót wykonywanych kosztem funduszu powiatowego lub gminnego, wyda Wydział kraj. odpowiedni okólnik do Wydziałów pow. i do gmin.

W dyskusyi ogólnej, jaka się nad tą sprawą wywiązała p. dr. Małachowski wykazywał potrzebę założenia publicznych biur pośrednictwa pracy, powołując się na wyniki miejskiego biura pracy we Lwowie. Przy tej sposobności skreślił mowca w dosadnych słowach położenie robotników, którzy są wyzyskiwani przez niesumiennych agentów. W końcu zaznaczywszy potrzebę dostarczania pracy robotnikom także za granicą, zapowie dział p. dr. Małachowski cały szereg poprawek przy poszczególnych paragrafach ustawy.

P. Oleśnicki użalał się, że w §. 4 proponowanej ustawy, w którym wyliczone są powiaty, obowiązane do założenia publicznych powiatowych biur pracy, nie uwzględniono wcale powiatów Galicyi wschodniej, jakkolwiek w tych powiatach kwestya robotnicza istnieje. W tym celu powołał się na ruch emigracyjny z tamtych stron i wskazywał na strejk borszczowski. W dalszym ciągu żądał p. Oleśnicki, aby za czynności biura nie pobierano żadnych opłat ani od pracodawcy, ani od robotnika. Ubolewał następnie nad tem, że nie przedłożono równocześnie wzorowego statutu dla tych biur. W końcu postawił dr. Oleśnicki wniosek, by cały projekt ustawy odesłać napowrót do Wydziału krajowego z poleceniem, aby się zastanowił, czy zachodzi potrzeba założenia publicznych biur pracy także w Galicyi wschodniej oraz, aby na najbliższej sesyi sejmowej przedłożył wzorowy statut dla tych biur.

P. Średniawski wykazywał potrzebę organizacyj takich biur, któreby miały za zadanie pośredniczenie w dostarczaniu pracy także po za granicami kraju.

P. Górka krytykował przedłożony projekt ustawy, zaznaczając, że go nie zadowala gdyż jest połowiczny. Brak mu bowiem kardynalnych zasad: bezpłatności, przymusu organizacyi i jednolitej organizacyi w całym kraju z naczelnem biurem w Wydziale krajowym. Żalił się w końcu na to, że projektem tym nie zostały objęte powiaty wschodniej Galicyi, a szczególnie powiat rawski.

P. Hupka omawiał szkodliwość emigracyi do Prus nietylko ze względu na robotnictwo w naszym kraju, ale także ze względu na samych wychodźców. W powiecie mowcy w tym roku emigrowało za zarobkiem 12.000 osób tak, że właściciele większych posiadłości i folwarków znaleźli się nagle bez robotnika, a nawet bez służby folwarcznej, mimo, że tej ostatniej przyrzekano powiększyć płacę trzykrotnie. W dalszym ciągu wykazywał p. Hupka, że robotnik wychodzi po za granice kraju na robotę, nie zarobi więcej, jakby zarobił w kraju. Po 7 miesiącach zaledwie zdoła taki robotnik przywieźć z sobą 60 zł., które z powodu tego, że jest fizycznie wyczerpany przejada następnie podczas zimy, gdyż nie ma wcale ochoty do dalszej pracy. Że taki robotnik jest fizycznie wyczerpany, dość, zdaniem mowcy, wskazać na koszta leczenia w szpitalach powszechnych, które z powodu ruchu emigracyjnego znacznie wzrosły. Dalszym skutkiem emigracyi robotników jest także upadek moralności. Robotnik, powróciwszy n. p. z Prus, nie jest już tym, jakim był pod względem moralnym, gdy opuszczał rodzinne strony. Z kolei opisywał mowca niesłychany wyzysk jaki uprawiają koncesyonowani i niekoncesyonowani agenci, żyjąc z krwawego potu robotników. Mowca sprzeciwia się zakładaniu biur pośrednictwa pracy w tych powiatach, gdzie ruchu tego nie ma. Żąda dalej przyzwyczajenia robotników do akordowej pracy, oraz, aby targi w miasteczkach odbywały się w tygodniu tylko w jednym dniu, a nie codziennie. Codzienne targi przyczyniają się bowiem do lenistwa wieśniaków, gdyż niejeden z jednem jajem lub kurką idzie do miasta, by za uzyskane pieniądze następnie się zabawić. Zdaniem mowcy zdałoby się celem zapobieżenia temu wydać administracyjne zarządzenie.

P. ks. Stojałowski dziwi się p. Oleśnickiemu, że swoim wnioskiem chce sprawę tak ważną odroczyć jeszcze na rok. Po biurach pracy spodziewa się ks. Stojałowski, że ceny robotników się poprawią. W końcu polemizował z p. Hupką, jakoby robotnicy, wychodzący na zarobek do Prus tylko tak mało zarabiali.

P. Wybranowski wnosi o przyjęcie projektu ustawy *en bloc*.

P. dr. Małachowski sprzeciwia się wnioskowi p. Oleśnickiego i zaznacza, że jeżeli są braki w projekcie ustawy, to można je przez poprawki usunąć.

P. ks. Jerzy Czartoryski występował w ogóle przeciw całemu projektowi ustawy, która nie tylko pod względem praktycznym będzie bezskuteczną, ale także co do strony zasadniczej jest wadliwą, gdyż jest ustawą socyalistyczną. Ustawa proponowana, zdaniem mowcy, ruchowi emigracyjnemu nie zapobiegnie. Robotnik prędzej pójdzie do agenta, niż do biura pracy. Zresztą jeżeli jakiś powiat uzna potrzebę takiego biura, to sam sobie go stworzy, jak to uczyniło już miasto Lwów.

Po cofnięciu wniosku przez p. Oleśnickiego, p. D. Abrahamowicz wniósł, aby przedłożony projekt ustawy przekazać Wydziałowi krajowemu z poleceniem, ażeby projekt ten był oparty nie na przymusie, lecz woli wydziałów powiatowych.

P. Andrzej hr. Potocki wnosi natomiast o odesłanie tej sprawy napowrót do komisyi administracyjnej z poleceniem zdania sprawy jeszcze w bieżącej sesyi co do konieczności przymusu.

W obec tego cofnął p. Abrahamowicz swój wniosek.

P. Małachowski sprzeciwia się wnioskowi p. Potockiego, zaznaczając, że Izba już obecnie może mieć zdanie, czy przymus jest konieczny, czy też nie.

Ostatecznie 40 głosami przeciw 39 uchwalono wniosek p. Andrzeja hr. Potockiego.

Następnie na wniosek komisyi administracyjnej (ref. p. Karatnicki) o wniosku posła A. Potockiego w przedmiocie zmiany przedłożonego Radzie państwa projektu obowiązkowego ubezpieczenia pensyjnego urzędników prywatnych uchwaliła Izba wezwać Rząd: 1. aby przedłożony Izbie posłów projekt obowiązkowego ubezpieczenia pensyjnego urzędników prywatnych zmienił, opierając go na krajowych autonomicznych związkach; 2. aby przygotował i przedstawił sposób zapewnienia członkom istniejących Towarzystw pensyjnych, a w szczególności członkom „Galicyjskiego Towarzystwa wzajemnej pomocy urzędników prywatnych“ nabytych już praw przy tworzeniu projektowanych związków.

Z kolei p. Klemensiewicz przedłożył sprawozdanie komisyi prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności Departamentu VI. za czas od 16 listopada 1899 do 15 listopada 1900 r. i postawił następujące wnioski:

I. Sejm przyjmuje do wiadomości powyższe sprawozdanie Wydziału krajowego.

II. Sejm wzywa ponownie Rząd, aby w interesie ludności i należytego toku wymiaru sprawiedliwości co do kreowania i otwarcia postanowionych już sądów kolegialnych i powiatowych także w kraju naszym działał tak, jak w innych krajach koronnych, — w szczególności zaś, aby: a) zarządził bezzwłoczne otwarcie sądu obwodowego w Czortkowie i sądów powiatowych w Bolszowcach i Jabłonowie, które już Cesarskiem rozporządzeniem z dnia 18 września 1899 są ustanowione, b) po myśli uchwał dawniejszych sejmowych poczynił jak najspieszniej przygotowania do utworzenia sądów obwodowych w Białej, Bochni, Nowym Targu, Mielcu, Jarosławiu i Żółkwi, tudzież sądów powiatowych: w Baranowie, Majdanie, Rudniku, Jagielnicy, Jezierzanach, Krasnej, Podkamieniu, Strzeliskach nowych, Uścierykach i Zawałowie, tak, iżby corocznie przynajmniej jeden sąd obwodowy i dwa sądy powiatowe w życie wprowadzone być mogły, c) bezzwłocznie przystąpił do przeniesienia siedziby sądu powiatowego w Slemieniu do Suchy.

III. Sejm wzywa ponownie Rząd, aby stosownie do ustawy z dnia 25 stycznia 1897 Nr. 32 dz. p. p., mocą której spór graniczny między Węgrami a Galicyą o „Morskie Oko“ rozstrzygniętym być ma przez sąd polubowny — spowodował jak najspieszniejsze ukonstytuowanie się tegoż sądu polubownego, rozpoczęcie dochodzeń i wydanie orzeczenia.

IV. Sejm wzywa Rząd obecnie już po raz piąty, — aby nie czekając na ustawodawcze uregulowanie sprawy wynagrodzenia za

dostarczane podwody na cele wojskowe i publiczne, które to ustawodawcze działanie dłuższego wymaga czasu, — w obec jawnego rozgoryczenia ludności przystąpił bezzwłocznie w drodze administracyjnej do odpowiedniego podwyższenia tegoż wynagrodzenia i usunął nareszcie tę rażącą krzywdę, jaką ponosi ludność wiejska — z istotną ujmą powagi rządowej.

V. Sejm wzywa Rząd, aby dał odpowiedź na wezwanie z d. 5 maja 1900, a) w przedmiocie obniżenia opłaty za telegramy wysełane do Rossyi i zrównanie jej z należytością, opłacaną za telegramy wysełane do Niemiec, b) w przedmiocie zniesienia zaprowadzonej kaucyi przy nadawaniu telegramów do takich miejscowości, w których telegram ma być doręczony przez posłańca, — a zaprowadzenia natomiast stałej opłaty na posłańca.

VI. Sejm wzywa Rząd, aby dał odpowiedź na uchwałę sejmową wzywającą Go: a) aby mianując członków komisyi do podatków osobistych, mianował tylko ludzi niewątpliwie niezawisłych, o ile możności jak najmniej czynnych urzędników skarbowych, — b) aby stanowczo zabronił organom skarbowym agitowania i w ogóle mieszania się do wyboru rzeczonych komisyj i aby wybory po myśli powołanej ustawy przeprowadzał nie urzędnik skarbowy, lecz urzędnik polityczny właściwego starostwa przy pomocy komisyi wyborczej, złożonej z czterech członków kontrybuentów.

VI Sejm wzywa Rząd, aby powziął decyzyę co do przyczynienia się z funduszów państwowych do kosztów ufundowania i utrzymywania osady poprawczej dla nieletnich chłopców.

W dyskusyi ogólnej p. Bojko zabrawszy głos, wniósł i uzasadniał rezolucyę, wzywającą Rząd, aby instrukcyę dla żandarmów poddał rewizyi i poczynił odpowiednie zmiany.

P. ks. Stojałowki przyłączył się do wniosku p. Bojki, przyczem zarzucał sądom, że gdzie chodzi o żandarma, to zawsze on jest niewinny.

P, Oleśnicki żądał, ażeby stacye w Galicyi nie były obowiązane przyjmować szupaśników z Węgier, dalej, aby dokładnie badaną była przynależność każdego szupaśnika i zwracane należne koszta szupasowe. W tym też kierunku postawił rezolucyę.

Z kolei zubrał głos JE. P. Namiestnik Leon hr. Piniński:

Nie chciałbym dłuższem przemówieniem przeciągać posiedzenia już i tak bardzo długiego, znajduję się jednak obecnie w tej sytuacyi, że muszę parę słów powiedzieć, a to z powodu uwag wygłoszonych tu o żandarmeryi. Przedewszystkiem chciałbym skorygować ustęp zawarty w sprawozdaniu komisyi. Powiedziano tam, że żandarmerya w ostatnich czasach w trzech wypadkach użyła broni palnej w Manastercu, Strzeliskach i Starem mieście. Owoż tak nie jest, bo tylko w Manastercu użyto broni palnej, a w Strzeliskach broni siecznej. Co się zaś tyczy Starego miasta, czyli raczej Starego Sambora, bo Starego miasta w ogóle już nie ma, to nie było tam wcale użycia broni, był tylko mało znaczący wypadek lekkiego zranienia bronią sieczną, w jednej z gmin powiatu Starosamborskiego. Jeżeli podnosi się sprawę użycia broni przez żandarmeryę i wysnuwa stąd zarzuty, to należy wymagać oparcia się na ścisłych i prawdziwych datach, a tutaj daty przytoczone są nieprawdziwe.

Smutną niezaprzeczenie jest rzeczą, jeżeli w jakimś wypadku przyjść musi do użycia broni. Panowie możecie być przekonani, że mnie i każdego, który współdziała w administracyi kraju, a ma uczucie i serce, nic tak głęboko boleć nie może, jak to, że żandarm użyje broni i ktoś życie straci lub ciężko rannym zostanie. Niestety jednak jest to niekiedy nie do uniknięcia. Bądźcie Panowie przekonani, że każdy taki wypadek najskrupulatniej i najdokładniej się bada, często nawet przez wysłanie urzędnika na miejsce wypadku, jak to było n. p. w Manastercu. O każdym takim wypadku donosi się natychmiast do Wiednia, do Ministerstwa. Nadto każde użycie broni przez żandarma pociąga za sobą śledztwo najdokładniejsze i najskrupulatniejsze O tem, ażeby rz czy nie traktowano najdokładniej i jak najbardziej seryo i mowy być nie może.

Z drugiej strony jednak przepisy co do użycia broni nie mogą być tego rodzaju, ażeby żandarm albo broni wcale użyć nie mógł, albo mógł użyć zapóźno, albo bez skutku dla powstrzymania nadużyć. Nie trzeba o tem zapominać, że bardzo często znajduje się żandarm w obec znacznej ilości ludzi. Poseł Bojko życzyłby sobie, by zamiast użycia broni żandarmerya miała obowiązek w inny sposób zrobić przestępcę nieszkodliwym n. p. przez związanie. Oczywiście jednak jest to najczęściej wręcz niemożliwe i gdybyśmy nawet 10 lub 20 razy tyle mieli żandarmeryi jak mamy, nie dałoby się przeprowadzić.

We wszystkich wypadkach użycia broni, jak podniosłem, starałem się najdokładniej przekonać, jakie były powody tego kroku; często jednak zachodzą tego rodzaju okoliczności, że użycie broni staje się smutną koniecznością. P. ks. Stojałowski także się zajmował żandarmami, podawał rozmaite inne wypadki, które nie są takiej doniosłości, jak wypadek w Manastercu. O jednym wypadku mówił, że nie otrzymał odpowiedzi na interpelacyę od p. komisarza rządowego. Ja niestety muszę wyznać, że co do niejednej interpelacyi nie otrzymacie Panowie w tej sesyi odpowiedzi, gdyż stoi na przeszkodzie brak czasu. Gdyby p. komisarz rządowy, który i tak pisze nadzwyczaj szybko, odpisywał tak szybko na interpelacye, jak je pisze p. Stojałowski (wesołość), to może być że odpowiedziałby na wszystkie interpelacye. Ale odpowiedzieć to nie jest tak łatwo, jak napisać interpelacyę, bo naprzód trzeba stan sprawy gruntownie i wszechstronnie zbadać i to niekiedy nietylko na podstawie aktów, lecz przez dochodzenia na miejscu.

W każdym razie wszyscy mogą być pewni, że wszystkie sprawy poruszone w interpelacyach, są przedmiotem badań szczegółowych.

Co do przemówienia p. Stojałowskiego, to podniósł on także inne ogólne zarzuty przeciw żandarmeryi. Co do mnie przyznaję, że zapatrywań jego na kwestye tyczące się żandarmeryi nie podzielam wcale, a sądzę, że i panowie ich nie podzielacie. Zdaje mi się, że co do potrzeby instytucyi żandarmeryi zachodzą zasadnicze różnice zdań między p. Stojałowskim a mną, że on ją uważa jako mniej potrzebną, niż ja i zapewne bardzo przeważna ilość Panów. Dlatego nie mogę żadną miara mu obiecać, ażebym zrobił „porządek z żandarmami" (wesołość) w tej myśli, jak on to pojmuje.

P. Jaworski odpierał twierdzenia p. ks. Stojałowskiego, jakoby sądy tolerowały nadużycia żandarmów, zaznaczając, że żandarmi podlegają jurysdykcyi wojskowych sądów.

Z kolei przystąpiono do głosowania. Wnioski komisyi, jak i rezolucyę posła Oleśnickiego przyjęto. Nad rezolucyą zaś pos. Bojka musi się odbyć powtórne głosowanie, gdyż przy zarządzonem głosowaniu okazał się brak kompletu.

Na tem zamnął JE. P. Marszałek o godzinie 12·45 po północy sobotnie wieczorne posiedzenie, naznaczając następne na dziś, godzinę 10 rano.

*

(Prezesowie Rad powiatowych u Marszałka kraju).

W sali t. zw. marszałkowskiej pałacu sejmowego zebrali się wczoraj przed godziną 11 przed południem prezesowie Rad powiatowych (w liczbie z górą 60), aby JE. Marszałkowi kraj. hr. Stanisławowi Badeniemu z okazyi kończącej się kadencyi sejmowej wyrazić serdeczne podziękowanie i żywe uznanie za jego działalność na polu autonomicznego zarządu w kraju, mianowicie na polu samorządu powiatowego.

W imieniu zebranych przemówił do Pana Marszałka prezes Rady powiat. w Jarosławiu, poseł na Sejm, członek Izby panów JE. książę Jerzy Czartoryski, jak nanastępuje:

„JW. Panie Marszałku! W życiu autonomicznem naszego kraju ważne spełniają zadanie Rady, a szczególnie Wydziały powiatowe, zadanie ekonomiczne, społeczne i narodowe, zadanie w całem tego słowa znaczeniu obywatelskie. Wszędzie, gdzie się znajdzie dostateczna liczba ludzi dobrej woli, zdolnych, obowiązkowych, ze stosunkami miejscowymi obznajomionych, tam, pomimo luk i braków w ustawie, samorząd powiatowy, oparty na współdziałauiu obu narodowości i wszystkich warstw społecznych, nie jedną już korzyść dla kraju osiągnął, a da Bóg i nadal osiągnie.

Działanie to jednak skuteczne jest tylko wtedy, gdy znajdzie życzliwe poparcie u najwyższej władzy autonomicznej, u Wydziału krajowego, u tegoż kierownika, Marszałka.

Takiego poparcia, takiej opieki doznawaliśmy ze strony Wydziału krajowego, doznawaliśmy z twej strony, Panie Marszałku Jako kierownik spraw autonomicznych, zapoznawałeś się z naszemi potrzebami, ułatwiałeś nam urzędowanie, kontrolowałeś nasze czynności, kierując z wyrozumiałością temi sprawami, które wymagają harmonijnego współdziałania dwóch instancyj autonomicznych. Przedewszystkiem świeciłeś nam w urzędowaniu przykładem pilności, sprężystości i wytrwałości.

Za to działanie, za ten przykład, przychodzą przy końcu kadencyi sejmowej zebrani tu prezesowie Rad powiatowych wyrazić ci Panie Marszałku wdzięczność szczerą i pełne uznanie.

Z ich polecenia, ich imieniem uczyniłem to i proszę, byś zechciał życzliwie przyjąć skromne te słowa, które się streszczają w staropolskiem: „Bóg zapłać" !

W odpowiedzi, Jego Ekscelencya Pan Marszałek krajowy prosił zebranych, aby przyjęli najgorętsze i najserdeczniejsze podziękowanie za tak łaskawe i życzliwe słowa uznania i za trud przybycia do Lwowa. Słowa te są mi — rzekł P. Marszałek — tem bardziej drogie, że pochodzą od was Panowie, którzy sami dajecie przykład gorliwości obywatelskiej i osobistej dzielności, a przedewszystkiem od Ciebie Mości Książę, który byłeś zawsze na rozmaitych polach życia publicznego dla nas młodszych przykładem i wzorem, nietylko gorliwości obywatelskiej, ale tego głębokiego umysłu, który patrzał w każdej sprawie daleko w przyszłość, dla tej przyszłości pracowałeś i nas pracować uczyłeś.

Następnie podniósł P. Marszałek, że przez długi szereg lat brał udział w autonomicznem życiu powiatowem i przeszedł wszystkie szczeble. Zna i trudności piętrzące się nieraz, zna nieuniknione przykrości, ale zna także to prawdziwe zadowoleuie, jakie daje praca w powiecie, gdy się widzi nietylko rzeczywiste rezultaty swej pracy, gdy można niejedną trudność osobistem staraniem przełamać i gdy obok rezultatów administracyjnych i ekonomicznych widzi się także korzyści moralne, polegające na tem, że wspólna praca ludzi zbliża, różnice zdań wyrównywa, sprzeczności łagodzi i stopniowo nieufność i podejrzliwość zmienia w zaufanie i uznanie.

Patrzyć na tę stopniową zmianę stosunków, mieć świadomość, czuć, że się to zawdzięcza własnej, rzetelnej pracy, to daje takie wewnętrzne zadowolenie, jest tak szlachetnym celem, a zarazem tak hojną nagrodą obywatelskiego działania jednostki, że sowicie wynagradza i trud i niejedną przykrość.

Od chwili, gdy z łaski Monarszej zajął mowca krzesło marszałkowskie, starał się z jednej strony w obec Sejmu stanowisko Rad powiatowych na należnej im wyżynie utrzymać, z drugiej strony osobistym stosunkiem między prezesami Rad powiatowych, a Wydziałem krajowym i Marszałkiem utrzymać, a względnie stworzyć ten węzeł i ten łącznik, który w ustawie wyraźnie określony nie jest, ale bez którego pomyśleć się nie da tak administracya krajowa, jak i powiatowa. Marszałek dokładał też wszystkich sił, aby prezesom Rad powiatowych zadanie ich ułatwić i starał się przedewszystkiem o to, aby widzieli oni w Wydziale krajowym i w Marszałku nietylko wykonawców litery ustawy, ale aby znaleźli także to ciepło, które trudności zmniejsza, od zniechęcenia chroni, ochoty do pracy dodaje.

Jeżeli mi wolno — rzekl dalej P. Marszałek — dzisiejszą waszą dla mnie łaskawość uważać za dowód, że mnie rozumieliście, to przyjmijcie za to szczególną moją podziękę. Jakiekolwiek z rozwojem stosunków miałyby zajść zmiany w organizacyi administracyjnej i politycznej naszego kraju, to sądzę, że Rady powiatowe są i pozostaną podstawą naszego życia autonomicznego. Odpowiadają one potrzebom i właściwościom kraju, oddały już dotąd usługi, których nikt zaprzeczyć nie zdoła, zrosły się z krajem, mają za sobą od pierwszej chwili istnienia poważną sumę pracy, a każda prawie nowa ustawa otwiera Radom powiatowym nowe pole działania; wzmacnia i utrwala ich stanowisko, choć w naturalnej tego konsekwencyi zwiększa obowiązki, jakie na Radach powiatowych, a przedewszystkie na Was, Panowie, ciężą.

Następnie podniósł P. Marszałek, że dla spełnienia tych zadań, dla sprostania tym rosnącym obowiązkom, mają Rady powiatowe tylko jeden jedyny środek — trudny ale zaszczytny i szlachetny, właśnie ten, który Radom powiatowym daje znaczenie i powagę, t. j osobistą ofiarność, gorliwość i pracę. Jeżeli tylko potrafimy wszyscy te warunki spełniać, jeżeli potrafimy, co czasem trudniejsze, nie tylko sami ten zapał do pracy mieć, ale go wszczepiać w naszych synów i młodszych braci, jeżeli potrafimy ludzi młodszych, rozpoczynających dopiero życie publiczne, a którzy nas kiedyś zastąpić mają, do pracy wciągać, zachęcać, a przedewszystkiem otrząść z pesymizmu, uchronić od upodobania w krytyce, która nie rzadko pokryć ma brak dobrej woli i ochoty do pracy, to Rady powiatowe oddawać będą krajowi coraz wydatniejsze usługi i nie potrzebują obawiać się eksperymentów, któreby na ich żywem ciele dokonywane być mogły.

Przemówienie swe zakończył P. Marszałek uwagą, iż Rady powiatowe, jako takie, co dziś już wszechstronnie jest uznanem, muszą stać zdala od zapasów i walk politycznych, a spełnią najszczytniejsze zadanie, jeżeli przyczynią się do zmniejszenia powodów tych walk, jeżeli potrafią ograniczyć pole tych walk tam, gdzie one są nieuniknione.

„Zechciejcie Panowie — rzekł P. Marszałek — przyjąć gorące życzenie, by praca wasza wydawała jak najbogatsze plony i byście znaleźli tę najwyższą nagrodę obywatelską, jaką jest wewnętrzne zadowolenie, oparte na uczuciu dobrze spełnionego obowiązku.

Przyjmijcie raz jeszcze najgorętsze i najserdeczniejsze podziękowanie i zechciejcie zachować mi na przyszłość, na każdem polu życia publicznego, na którem się spotkamy, tę życzliwość i przyjaźń, którą ja w mem sercu dla was wszystkich zachowam".

Następnie P. Marszałek rozmawiał z każdem z uczestników zebrania i dziękował wszystkim osobno, wieczorem zaś P. Marszałek wydał w pałacu sejmowym przyjęcie na cześć prezesów Rad powiatowych.

Książę Klodwig Hohenlohe.

Depesza sobotnia doniosła nam o nagłym zgonie w Ragaz w Szwajcaryi, jednego z najcelniejszych niemieckich mężów stanu, byłego namiestnika cesarskiego w Alzacyi i Lotaryngii, byłego kanclerza niemieckiego i prezesa ministerstwa pruskiego księcia Klodwig Schilingsfürst-Hohenlohege.

Książę urodził się d. 31 marca 1819 r. w Rotenburgu, jako drugi syn księcia Franciszka Józefa i księżny Konstancyi z domu Hohenlohe-Langenburg; studya uniwersyteckie odbywał w Genewie, Heidelbergu i Bonnie; w roku 1842 wstąpił do służby rządowej, nie mając widoków, jako syn młodszy, na większą fortunę rodzinną. Ponieważ jednak starszy brat jego, Wiktor, otrzymał jako spadkobierca ostatniego landgrafa hesko-rotenburskiego, księstwa raciborskie i korwejskie, przypadł mu w udziale rodowy majątek Schillingfürst, którego zarząd objął w roku 1846. Z tytułu tego dziedzictwa wszedł do bawarskiej Izby magnatów, gdzie odrazu objawił swe prusofilskie usposobienia, skutkiem czego magnaci bawarscy zaczęli patrzeć nań zaraz krzywem okiem. W roku 1849 wysłany był jako poseł Rzeszy do Londynu. Po wojnie w roku 1866 stanął w Bawaryi na czele stronnictwa, które uznało, że tylko w zespoleniu z Prusakami czeka Niemcy wielka przyszłość. W dniu 31 grudnia 1866 r. objął prezydyum gabinetu w Bawaryi. Oświadczył się teraz stanowczo przeciw przewidzianemu w pokoju praskim „związkowi południowo-niemieckiemu", a natomiast poparł żarliwie myśl federalnego zjednoczenia się państw południowo-niemieckich ze świeżo utworzonym związkiem północno-niemieckim.

Niełatwo przyszło Hohenlohemu oswoić naród bawarski z temi ideami. Wybory do parlamentu celnego, który miał być pierwszym wyrazem zespolenia południowych Niemiec z północnemi, zgotowały porażkę stronnictwu wielkoniemieckiemu. Pomimo, że ks. Hohenlohe został wiceprezydentem tego parlamentu, myśl zjednoczenia nie rozwinęła się bujniej. Ks. Hohenlohe pracował jednak uparcie nad unifikacyą i w r. 1869 zreorganizował armię bawarską ściśle na wzór pruskiej. Gdy jednak przystąpił do rozdziału szkoły i Kościoła, gdy po zwołaniu soboru watykańskiego okólnikiem z d. 9 kwietnia 1869 r. zawezwał gabinety europejskie do zbiorowego wystąpienia przeciw planom Kuryi rzymskiej, ściągnął na siebie wielką niechęć ze strony katolików bawarskich, którzy postanowili bądź co bądź pozbyć się go. Wybory do sejmu wydały większość katolicką. W styczniu 1870 roku obie Izby sejmu bawarskiego uchwaliły wotum nieufności dla ks. Hohenlohego. Wówczas podał się do dymisyi, którą król przyjął.

W epoce zjednoczenia się Niemiec po wojnie francuskiej działał ks. Hohenlohe gorliwie w duchu zjednoczenia narodowego. — W roku 1874 został ambasadorem niemieckim w Paryżu, gdzie usiłował zwolna łagodzić ostre zadrażnienia. Na kongresie berlińskim 1878 r. był jednym z pełnomocników niemieckich. W lipcu 1885 otrzymał po ustąpieniu Manteuffla nominacyę na namiestnika alzacko-lotaryńskiego a w końcu października 1894 po ustąpieniu hr. Capriviego objął urząd kanclerza Rzeszy niemieckiej. Na tym urzędzie, który złożył dopiero przed pół rokiem, zachował barwę polityka liberalnego i prowadził cichą, ale wytrwałą walkę z agraryuszami i konserwatystami, którzy go w końcu obalili. Przyjacielem Polaków nie był, ale też nie okazywał im otwarcie niechęci. Co prawda za jego kanclerstwa uchwalono wniosek rządowy w sprawie powiększenia funduszu kolonizacyjnego o 100 milionów m., i hakatyści zdobyli wielkie wpływy.

Katolicyzm zmarłego scharakteryzował zacięty wróg Kościoła minister pruski Lux, mawiając o nim, że z takimi katolikami, jak ks. Hohenlohe każdy protestant może pójść ręka w rękę.

A jeden z przywódzców centrum powiedział o nim te słowa: „patronem księcia Hohenlohego nie powinien być św. Klodwig, lecz książę Poncyusz Piłat, od wszystkiego bowiem umywa sobie ręce".

Syn zmarłego, książę Aleksander Hohenlohe otrzymał telegramy kondolencyjne od Najj. Cesarza Franciszka Józefa, cara Mikołaja, króla Wiktora Emanuela, nadto od kanclerza Buelowa. Zwłoki miały być przewiezione wczoraj przed południem do Schillingsfürst w Bawaryi, gdzie znajduje się grób rodziny książęcej.

KRONIKA

Lwów, 8 lipca.

— **Wiadomości osobiste.** JE. dr. Leon Biliński, gubernator Banku austro-węgierskiego, wyjechał w sobotę po południu ze Lwowa z powrotem do Wiednia.

— **Zjazd marszałków powiatowych.** W lokalu Rady powiatowej we Lwowie odbyło się w sobotę wieczorem pod przewodnictwem ks. Jerzego Czartoryskiego zgromadzenie marszałków powiatowych z całego kraju, na którem omawiano zbiorowe złożenie Marszałkowi krajowemu JE. Stanisławowi hr. Badeniemu uznania, a następnie poruszono kilka spraw, tyczących się reprezentacyj powiatowych. Ażeby nie dyskutować o tych poruszonych sprawach doryweczo, wybrano komitet, który ma nad niemi się zastanowić i przygotować materyał do obrad dla następnego zjazdu marszałków powiatowych. W skład tego komitetu wybrani zostali pp.: ks. Jerzy Czartoryski, dr. Władysław Czaykowski z Przemyśla, Torosiewicz Klemens z Kamionki strumiłowej, dr. Kraiński Wincenty z Sokala, Sękowski z Mielca, Brykczyński ze Stanisławowa i prezes Rady pow. lwowskiej Dawid Abrahamowicz, którego w razie jego nieobecności zastąpić ma p. Leopold Baczewski. Wysłano także telegram gratulacyjny do ks. Sanguszki z powodu urodzin syna.

— **Dyrekcya poczt i telegrafów** ogłasza, że z dniem 15 b. m. wejdzie w życie urząd pocztowy ze zwykłym zakresem czynności w miejscowości Ropica ruska, pow. gorlicki.

Okrąg doręczeń c. k. urzędu pocztowego w Ropicy ruskiej tworzą gminy: Ropica ruska, Małastów i Pętna.

— **Z Uniwersytetu.** P. Antoni Jan Wespański, rodem z Grochowa, w Królestwie Polskiem, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora wszech nauk lekarskich.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** We wtorek, dnia 9 b. m., o godzinie 7 wieczorem wygłosi na Górze zamkowej koło kamienia Sobieskiego (od strony zakładu Kisielki) dr. Aleksander Czołowski wykład: „Z przeszłości Podzamcza".

W razie niepogody wykład odbędzie się we czwartek, dnia 11 b. m.

— **W teatrze** odbyło się wczoraj ostatnie przedstawienie opery przed wyjazdem do Krakowa. Dawano „Manru". Teatr oczywiście był pełny, a pożegnanie nader serdeczne i gorące. Oklaskiwano wykonawców, zwłaszcza p. Bandrowskiego i panią Ruszkowską, oraz orkiestrę i jej wybornego kierownika p. Spetrinę.

Dziś o godzinie pół do 10 cały personal opery złożony ze stu kilkudziesięciu osób odjechał do Krakowa, gdzie już jutro daną będzie „Halka". Dzielnym naszym artystom życzymy z całego serca szczęścia i powodzenia, na jakie ze wszech miar zasługują!

— **Z gal. Kasy oszczędności.** Walne zgromadzenie członków w sprawie pociągnięcia do odpowiedzialności dawnych członków zarządu, odbędzie się w bieżącym tygodniu.

— **Nowe posterunki żandarmeryi.** W obrębie komendy żandarmeryi kraj. nr. 5 we Lwowie ustanowiono nowe posterunki żandarmeryi w Polance wielkiej (starostwo w Białej), w Czarnokońcach wielkich (starostwo husiatyńskie) i w Sokolnikach (starostwo lwowskie).

— **Posiedzenie naukowe** polskiego Towarzystwa przyrodników im. Kopernika odbędzie się we wtorek, dnia 9 b. m., o godzinie 6 wieczorem w sali wykładów instytutu chemicznego (ulica Długosza). Porządek dzienny: 1. Prof. dr. Niemiłowicz: a) O cząstkowem utlenianiu przy pomocy indikatorów; b) Oznaczanie ilościowe ciał ksantynowych w moczu; 2. prof. dr. Nusbaum: Rozwój i odradzania się; 3. luźne komunikacye.

— **Budowa Muzeum przemysłowego.** Zarząd gal. Kasy oszczędności zgodził się na wdrożenie rokowań z Radą miejską w sprawie dalszego prowadzenia wstrzymanej budowy Muzeum przemysłowego. Wspólna konferencya delegatów Kasy oszczędności i Rady miejskiej odbędzie się w przyszłym tygodniu.

— **Międzynarodowe wyścigi** cyklistów odbyły się wczoraj po południu na lwowskim torze. Przybyło 15 zamiejscowych cyklistów: 1 z Krakowa, 14 zawodowych Niemców, którym też dostały się niemal wszystkie nagrody. Biegów było 6.

— **Złotą bransoletkę** zapomnianą w magazynie p. Mikołaja Ludwiga w hotelu George'a, może właścicielka odebrać w tym handlu.

— **Klęska gradowa.** Dnia 25 z. m. nawiedziła północno-wschodnią część powiatu liskiego gwałtowna ulewa połączona z klęską gradobicia. Gminy Jasień, Jałowe, Zamłynie, Hoszów, Hoszowczyk, Zadworze, Rabe, Żołobek i Czarna zostały srodze ową klęską dotknięte tak, że obecnie wszystkie plony, a nawet koniczyne, łąki i pastwiska zostały zupełnie zniszczone.

O rozmiarach klęski świadczy okoliczność, że wszystkie grunta zostały pokryte grubą warstwą gradu, który w pewnych miejscach naniesiony wodą, dochodził od pół do 1 metra, i że grad jeszcze trzeciego dnia po klęsce znajdował się na polach.

Gdzie nie dokonał zniszczenia grad, tam go dokonał wylew rzek miejscowych, który na drodze powiatowej ustrzycko-lutowiskiej zniósł zupełnie 7 mostów murowanych, tudzież zniszczył część drogi doszczętnie, a na część drogi usunęła się góra.

Tysiące ludzi znalazło się w nędzy, a to tem większej, że na przednowku nawet inwentarza nie ma gdzie popaść lub czem pożywić. Ludność gmin klęską dotkniętych narażona jest na ostateczną ruinę, a w szczególności na klęskę głodową i zupełną utratę inwentarza żywego, który dla braku paszy już obecnie będzie zmuszona sprzedać.

— **Śmierć defraudanta.** K. Koczorowski, który dopuścił się defraudacyi w zarządzie wydawnictwa ruskich książek szkolnych, umarł w szpitalu więziennym, skutkiem ciężkiej choroby nerkowej.

— **Śmierć pod kołami pociągu.** Za rogatką Stryjską znalazł w sobotę rano żandarm na torze kolejowym zwłoki mężczyzny, przejechanego przez pociąg. Przy trupie znaleziono list, z którego sądzić trzeba, że zginął śmiercią samobójczą. Treść listu tego jest następująca: „Nazywam się Karol Krasowski. Mieszkałem we Lwowie, ul. Lelewela 10. Tam pozostała żona... i syn.... Lwów. dnia 5 lipca 1901".

— **Zmarli** w ostatnich dniach: We Lwowie, Antonina z Żołyńskich Sawczyńska, właścicielka realności, w 73 roku życia;

Leontyna ze Szczepkowskich Markowska, przeżywszy lat 73. Zgon jej okrył żałobą liczną rodzinę: trzech synów (między nimi Ludwika Markowskiego z Dalnicza) i pięć córek (między niemi p. Maryę Hoffmanową, właścicielkę hotelu George'a).

— **Z Krakowa** donoszą: Pogrzeb ś. p. Ignacego Żółtowskiego, filantropa i znanego obywatela, odbył się wczoraj po południu. Szczupły orszak żałobny prowadził wikaryusz miejscowy ks. Kulig w gronie ks. Siemaszki, twórcy zakładu dla zaniedbanych chłopców, ks. Langa, dyrektora schroniska fundacyi ks. Aleksandra Lubomirskiego i ks. dyrektora Slepickiego. Jedyny wieniec przysłali księstwo Czartoryscy z Woli justowskiej. Nad grobem na cmentarzu przemówił prezes Tow. kolonij wakacyjnych, p. Edward Wojnarowicz.

Dziś odbywał się na szosie za rogatką Mogilską wyścig, urządzony przez oddział kolarski krakowskiego „Sokoła". Bieg I. 60 klm.: 1. P. Kraskowski, członek krakowskiego „Sokoła" w 2 godz. 12 min. 58 sek.; 2. p. Driblin z oddziału kolarskiego „Sokoła" z Nowego Sącza, w 2 godz. 15 min.; 3. p. Dekordy, członek oddziału krakowskiego „Sokoła", w 2 godz. 39 m. 45 sek.; 4. p. Dutkiewicz z Krakowa w 2 godz. 41 min. 45 sek. Bieg II. 20 klm. dla nowicyuszów nie doszedł do skutku, z powodu małej ilości uczestników. Bieg III. 1000 metrów dla członków starszych z ukończonym 30 rokiem życia: 1. p. Ludwik Kowalski w 22 min. 40 sek.; 2. p. Dutkiewicz w 24 min. 40 sek.; 3. p. Witwisz w 26 min. 55 sek. Przybył on trzeci do mety mimo 52 lat wieku.

Nagrodę pierwszą złoty krzyż otrzymał p. Kraskowski, drugą: złoty medal p. Driblin.

— **XI Zjazd** chirurgów polskich odbędzie się w Krakowie 15 i 16 b. m.

— **W Krynicy** bawiło do 30 czerwca b. r. rodzin 1254, osób 2035.

— **W Truskawcu** bawiło do 30 czerwca b. r. osób 839.

Notatki literacko-artystyczne.

Operetka. Pan Ziehrer jest obecnie w modzie w Wiedniu. Temu prawdopodobnie zawdzięczamy wątpliwą przyjemność, że w obecnym sezonie spotykamy się w naszym teatrze już po raz wtóry z produktem jego muzy. Dla czego p. Ziehrer jest chwilowo tak modny w Wiedniu, to łatwem jest do wytłómaczenia: oto trzeba koniecznie i w dziedzinie operetki wystawić od czasu do czasu nowość i to własną, kawałek sławnego niegdyś „Weaner Hamur", coś spłodzonego na własnym gruncie. Ze swojskich kompozytorów operetkowych jest zaś p. Ziehrer jednym z najlepszych, z tego prostego powodu, że jest mniej więcej — jedynym.

Onegdajsza nowość nosi tytuł „Trzy życzenia". Dla czego tak właśnie a nie inaczej — tego nie zgadnie nikt. Wprawdzie zjawia się w pierwszym akcie jakaś wróżka, która bohaterce sztuki (Lotti — p. Szuppówna) życzy trzech bardzo pięknych rzeczy: miłości, bogactwa i nie pomnę już czego trzeciego i wszystko to osiąga panna Lotti w ostatnim akcie, ale tem samem prawem sztuka nazywaćby się mogła n. p.: „Kapelusz", bo p. Szuppówna w ostatnim akcie ładny kapelusz, którego w pierwszym również nie miała. Po za tem ani wróżka, ani te życzenia, ani ich spełnienie, nie stoją z akcyą, czy tam z treścią sztuki w żadnym, chociażby najluźniejszym związku.

Ale mniejsza o tytuł. Gdyby tylko rzecz była wesoła, chociażby o tyle co „Wesoła dwójka", i miała jako tako ładną albo świeżą muzykę, niechby się tam nazywała, jakby chciała. Ale ani z jednego ani z drugiego ani śladu. Całe onegdajsze „bum-bum" i „tra-tra" jest jednym wielkim i w dodatku niezręcznym plagiatem. Nie ma w całej tej rzeczy ani jednego miejsca, któreby czy to w melodyi, czy w rytmie nie przypominało nam już słyszanych podobnych, ale znacznie ładniejszych. W tym względzie są „Trzy życzenia" podobne do „Wesołej dwójki" jak jedna kropla wody do drugiej. Różnica polega tylko w tem, że robota jest tutaj jeszcze o wiele, bez porównania gorsza. Podobnie marnego, nudnego i licho sklejonego zlepku, jak n. p. finał II aktu, który z natury rzeczy powinien być punktem kulminacyjnym sztuki, nie słyszałem w ogóle w żadnej jeszcze operetce, a słucham jej już szczęśliwie lat dwadzieścia kilka. Kilka mniej lub więcej udatnych dowcipów, kilka śmiesznych kostiumów, kilka walców napisanych wedle recepty Straussa, ale bez śladu Straussowskiej finezyi lub zacięcia, oto wszystko, czego dosłuchać i dopatrzyć się można w tym „utworze", bo trudno policzyć p. Ziehrerowi zręcznego i ładnego kupletu w II akcie, skomponowanego przez p. Szulca.

Jak tu grać taką rzecz? Co można było z niej wykrzesać, uczynili rzetelnie pp. Kliszewska, Szuppówna, Kasprowiczowa, Lelewicz i Kosiński. Najlepsze chęci miał i debiutant p. Czerwiński. Nawet więcej aniżeli chęci, bo posiada on wcale ładne środki: dobrą powierzchowność i sympatyczny, chociaż niezbyt silny i w górze trochę ciężki głos tenorowy. — Odliczywszy przypadłości pierwszego występu, udało się debiutantowi wszystko o tyle, o ile da się osiągnąć rzetelnem wystudyowaniem jednej partyi. Ale pan Czerwiński nie powinien się łudzić co do jednej rzeczy, jakoby mianowicie studyowanie, chociażby najsumienniejsze, poszczególnych partyj, wystarczyło już, by je ładnie odśpiewać. Pierwej potrzeba czegoś daleko ważniejszego: nauki śpiewu, wyszkolenia, wyrównania i ogładzenia samego głosu. Tego nie robi się na partyach, lecz na wokalizach, solfeggiach i t. p. Krótko i węzłowato: zdaje mi się, że p. Czerwiński posiada dosyć i materyału i talentu na śpiewaka operetkowego, ale zdaje mi się również, że powinien się jeszcze bardzo wiele uczyć.

Inne, mniejsze już role, wykonane były przeważnie dosyć dobrze. Całość nie szła gładko, ansamble chwiały się niejednokrotnie.

Seweryn Berson.

„Manru". P. Meszaros Imre, dyrektor król. opery w Budapeszcie, był obecny na jednem z ostatnich przedstawień „Manru" w naszym teatrze. Dzieło Paderewskiego zrobiło na nim wielkie wrażenie, również korzystnie wyrażał się o jego wykonaniu, a z gorącem uznaniem o kreacyi p. Bandrowskiego w roli tytułowej. P. Meszaros skorzystał natychmiast z tej sposobności, by zaangażować p. Bandrowskiego na szereg występów w Budapeszcie w najbliższym sezonie.

P. Bandrowski śpiewać będzie Lohengrina, Tannhäusera, Zygmunta, (Walküra) Zygfryda i Manru, tego ostatniego w języku polskim.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś w poniedziałek (po cenach zniżonych), przedstawienie ruskiego narodowego teatru, pod dyrekcyą p. I. Hryniewieckiego „Zaporożec nad Dunajem", opera komiczna w 3 aktach Artemowskiego; z p. Orzelskim w roli tytułowej. Zakończy: „Wieczornice", utwór muzyczny w 2 aktach Niszczyńskiego. W przedstawieniu weźmie udział cały personal tego sympatycznego teatru.

We wtorek po cenach zniżonych (po południowych) „Nasi najserdeczniejsi", komedya w 4 aktach Wiktoryna Sardou.

We środę po cenach po południowych „Wesele", dramat w 3 aktach Stanisława Wyspiańskiego.

We czwartek po cenach po południowych „Koralia i Spółka", krotochwila w 3 aktach Valabreque'a i Hennequina.

Sejm.

(15 posiedzenie 6 sesyi VII. peryodu).

Lwów, 8 lipca.

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu otworzył JE. P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni o godzinie 10 min. 35 przed południem.

Sekretarz p. Urbański odczytał szereg wniesionych petycyj.

Z kolei zabrał głos komisarz rządowy hr. Łoś i odpowiedział na dziewięć interpelacyj i odpowiedzi:

Z kolei odpowiedział p. Komisarz rządowy na ośm innych interpelacyj, odpowiedzi te jednak z powodu braku miejsca w dzisiejszem numerze, będziemy mogli podać dopiero w jednym z najbliższych numerów *Gazety*.

Następnie odpowiadali członkowie Wydziału krajowego pp. Onyszkiewicz, Wereszczyński, Dąmbski i Chamiec na wniesione do Wydziału krajowego interpelacye.

P. Onyszkiewicz w odpowiedzi na interpelacyę p. Kramarczyka oświadczył, że sprawa obwałowania prawego brzegu Wisły w bialskim powiecie należy do organów rządowych. W odpowiedzi zaś na interpelacyę p. Krempy zaznaczył mowca, że wcielenie gminy Dymitrowa do konkurencyi potoków Krzemienicy, nie nastąpiło w skutek zarządzeń władz autonomicznych.

P. Wereszczyński odpowiedział na interpelacyę p. Trzecieskiego w sprawie wyjednania ubikacyj dla archiwum aktów ziemskich i grodzkich w Krakowie, że Wydział kraj. czyni starania o utrzymanie sal od sądu krakowskiego.

P. Dąmbski odpowiadając na interpelacyę p. Wójcika oświadczył, że posadę dyrektora lwowskiego szpitala obsadzono tylko prowizorycznie na rok, siłą w zupełności ukwalifikowaną. Zastrzegł się, że sprawa obsadzenia posad krajowych należy do wyłącznej kompetencyi Wydziału kraj.

P. Chamiec oświadczył, że Wydział krajowy gotów jest poczynić dalsze starania o usunięcie niemieckiego napisu „Neumarkt" na stacyi kolei Nowego Targu.

P. Kramarczyk postawił nagły wniosek o udzielenie subwencyi na pogorzelców wsi Dwory, powiatu mieleckiego, gdzie w d. 4 b. m. spaliło się 14 gospodarstw.

P. Górka postawił znowu wniosek nagły o udzielenie subwencyi na pogorzelców m. Uhnowa, gdzie w nocy z 6 na 7 b. m. spłonęło 300 domów.

Obydwa wnioski uznano jako nagłe a następnie przekazano je komisyi budżetowej z poleceniem zdania sprawozdania na jutrzejszem posiedzeniu.

Z porządku dziennego uchwalono na wniosek komisyi budżetowej (referent p. Kozłowski): Począwszy od 1 stycznia 1901 zniżyć w drodze łaski dotychczas uiszczane prestacye na płace nauczycieli gminom: Kańczudze, Baryczce, Nowemu Siołu, Jachówce, Spryni wielkiej, Podlipiu, dalej gminie Pławo, Jezierzance i Cieszacin mały z Kisielowem. Natomiast nad petycyami gmin Gusztyna, powiatu borszczowskiego i Kopyczyniec, powiatu husiatyńskiego, o obniżenie prestacyj, uiszczanych na płace nauczycieli przejść do porządku dziennego, a odesłać do Wydziału krajowego, do zbadania w porozumieniu z Radą szkolną krajową i zdania sprawy na przyszłej sesyi sejmowej następujące petycye: gminy Myślenic o odpisanie zaległości na płacę nauczycieli i spowodowanie zmiany wysokości tego datku na przyszłość; gminy miasta Limanowej o uwolnienie od płacenia dobrowolnie deklarowanej na płace nauczycieli rocznie 200 koron; gminy miasteczka Mielec o odpisanie zaległych prestacyi szkolnych; gminy miasta Sanoka o odpisanie zaległości na emeryturę nauczycieli szkół ludowych.

P. Kozłowski imieniem komisyi budżetowej wniósł, aby gminie miasta Krakowa zezwolić na spłacenie należnej funduszowi szkolnemu krajowemu reszty prestacyi na płace nauczycielskie z lat 1883 do 1894 w kwocie 124.653 złr. 31 ct. w dwudziestu równych rocznych ratach, począwszy od r. 1900.

P. dr. Zoll stawia do tego wniosku poprawkę, ażeby zamiast kwoty 124.653 złr. 31 ct., umieścić w nim tylko kwotę 75.367 złr. 28 ct., jako należną z tytułu reszty prestacyi na płace nauczycielskie.

Po przemówieniach p. Wereszczyńskiego przeciw wnioskowi p. Zolla i posła Rottera za tym wnioskiem, uchwaliła Izba w głosowaniu wniosek w brzmieniu proponowanem przez komisyę, odrzucając tem samem poprawkę postawioną do tego wniosku przez p. Zolla.

Na wniosek komisyi budżetowej (referent p. Romanowicz) uchwaliła Izba następujące wnioski: 1. Sejm wydaje Wydziałowi krajowemu absolutoryum z rachunków funduszów budżetem objętych za rok 1899.

2. Powyższa uchwała obejmuje także absolutoryum dla c. k. Rady szkolnej krajowej z działu wydatków funduszu szkolnego krajowego i krajowego funduszu emerytalnego za rok 1899.

3. Rachunki funduszów samoistnych budżetem nie objętych, funduszu propinacyjnego miast, funduszu pożyczkowego dla gmin na budowę koszar krajowych, funduszu b. korpusu ochotników z r. 1859, funduszu pożyczkowego dla spółek wodnych, funduszu pożyczkowego dla gmin na budowę szkół ludowych, funduszu kolejowego, stałego funduszu przemysłowego, funduszu pożyczkowego dla Kółek rolniczych, stałego funduszu pożyczkowego dla przemysłu rolniczego, przyjmuje Sejm do wiadomości.

4. Na umorzenie pożyczki z funduszu uposażenia kasy krajowej, użytej na pokrycie niedoboru funduszu krajowego z roku 1899, wstawia się do budżetu funduszu krajowego na rok 1901 (rubr. XIV wydatków) kwotę 43 265 zł.

Petycyę gminy m. Wieliczki o zniżenie prestacyi szkolnej wymierzonej z dochodu majątku zakładowego uchwaliła Izba przekazać Wydziałowi krajowemu z poleceniem możliwego uwzględnienia i przedłożenia sprawozdania na najbliższej sesyi Sejmowej.

Wniosek posła Okuniewskiego i towarz. o zmianę ustawy o lichwie w kierunku zapobieżenia spekulacyi gruntami, odstąpiono na wniosek komisyi prawniczej (ref. p. Górka) Wydziałowi krajowemu, celem zbadania i przedłożenia sprawozdania na jednej z najbliższych sesyi sejmowych.

Na wniosek komisyi gospodarstwa krajowego (ref. p. Wł. Gniewosz) o wniosku posła F. Maryewskiego, tyczącego się

zniesienia ustawy o obrocie mlewem, uchwalił Sejm polecić Wydziałowi krajowemu zwołanie ankiety, którąby sprawę poruszoną wnioskiem posła Maryewskiego wszechstronnie zbadała. Wydział krajowy przedłożyć ma na następnej sesyi Sejmowi sprawozdanie szczegółowe o obradach ankiety i przedstawi do uchwalenia odpowiednie wnioski,

W dalszym ciągu posiedzenia odrzucono rezolucyę p. Bojki w sprawie zmiany instrukcyi dla żandarmeryi poczem w trzeciem czytaniu przyjęto projekty ustaw o utworzeniu włości rentowych i o czasowej niepodzielności posiadłości gruntowych.

Z kolei p. Andrzej hr. Potocki imieniem komisyi budżetowej przedłożył sprawozdanie o budżecie krajowym na r. 1901.

W dyskusyi ogólnej do głosu zapisali się za budżetem pp. Jabłoński, hr. Stadnicki, Bojko, Romanowicz, Górski, Wachnianin, Hupka, Kozłowski, Czaykowski Władysław, przeciw: pp. Okuniewski i ks. Stojałowski.

Przed otwarciem nad budżetem dyskusyi, zabrał głos p. Barwiński i oświadczył z upoważnienia ruskich posłów, że z powodu nie załatwienia przez Sejm sprawy założenia ruskiego gimnazyum w Stanisławowie dalej z powodu, że interpelacye ruskie pozostały bez odpowiedzi, (na dzisiejszem właśnie posiedzeniu, jeszcze przed oświadczeniem p. Barwińskiego ruskich: p. Komisarz rządowy, dał odpowiedź na dwie interpelacye posłów Oleśnickiego i Wachnianina. *Przyp. Red.*) że wreszcie ustawę o włościach rentowych przyjęto wbrew zastrzeżeniom ruskich posłów — posłowie ci dalszego udziału w obradach sejmowych brać nie mogą.

Po tem oświadczeniu wszyscy posłowie ruscy z wyjątkiem ks. Mandyczewskiego i p. Ohrymowicza, opuścili salę. Pozostał także w sali ks. mitrat Faciewicz, administrator dyecezyi stanisławowskiej. Ks. Metropolita Szeptycki jest chory, a ks. biskup Czechowicz wyjechał wczoraj z powrotem do Przemyśla.

Oświadczenie p. Barwińskiego wywołało w Izbie tem większe zdumienie, że posłowie ruscy do dziś trzymali je w jak największej tajemnicy.

Po otworzeniu dyskusyi, zabrał najpierw głos p. ks. Stojałowski (jedyny mowca *contra*). Na początku swego przemówienia omawiał najpierw szeroko powody, które skłoniły stronnictwo mowcy do wstąpienia do Koła polskiego w Wiedniu. Ks. Stojałowski uważa za obowiązek Koła dążenie do rozszerzenia autonomii w kierunku federacyi, zdobycie dla Galicyi jeśli nie stanowiska Węgier, to przynajmniej Kroacyi. Tymczasem Koło w tej sprawie ani kroku naprzód nie zrobiło. Z kolei omówiwszy pokrótce rzekome nadużycia wyborcze, dłuższą część przemówienia swego poświęcił pos. Stojałowski kwestyi żydowskiej, wyrażając twierdzenie, że nie tylko wielkie obszary dworskie, ale i miasta znajdują się już w rękach żydowskich. W tych ostatnich nie tylko majątki mieszczańskie, ale cały przemysł i handel zagarnęli żydzi. — Wpływ żydów, zdaniem mowcy, jest zgubny dla ludności chrześciańskiej nie tylko pod względem politycznym, społecznym ale i etycznym. Omawiał następnie mowca stosunki podatkowe w Galicyi, powołując się na przemówienie sobotnie JE. Abrahamowicza.

Z kolei zabrał głos p. JE. Dzieduszycki. Omawiając oświadczenie p. Barwińskiego zaznaczył mowca, że powody naprowadzone w tem oświadczeniu są zupełnie nieuzasadnione. Co się tyczy gimnazyum ruskiego w Stanisławowie, to komisya nie za łatwiła wniosku p. Barwińskiego jedynie dla tego, że wydział powiatowy w Stanisławowie nie nadesłał dotychczas swej opinii.

Co się dalej tyczy nieodpowiadania na interpelacye wniesione przez posłów ruskich, to, podobnie, jak w sobotę już zaznaczył JE. P. Namiestnik, tak też i sądzi mowca, że stało się to jedynie w skutek krótkiego czasu sesyi i potrzeby dokładnego zbadania wszystkich spraw w interpelacyach poruszonych. Ostatni zarzut, że wbrew woli Rusinów przeprowadzono ustawę dla włości rentowych jest również nieuzasadniony. Rusinom chodzi głównie o to, że nie uwzględniono ich poprawek ale tak samo nieuwzględniono poprawek stronnictwa ludowego. Mowca protestuje przeciwko mniemaniu posłów ruskich, jakoby ustawa ta miała na celu polonizacyę Rusinów. Przemówienie swoje zakończył mowca oświadczeniem, że większość sejmowa zawsze pracować będzie zarówno dla dobra ludu polskiego, jak i ruskiego i dążyć do rozwoju oświaty tak u jednych jak i drugich według możności.

Następnie przemówił JE. P. Namiestnik Leon hr. Piniński:

Szanowna Izbo!

Ja ze swej strony muszę skonstatować, że wielce żałuję i ubolewam nad tem, że przeważna ilość posłów ruskich opuściła obrady sejmowe. Co się tyczy powodów, które zostały podane w deklaracyi p. Barwińskiego, to sądzę, że o ile one odnoszą się do postępowania Sejmu, to odpowiedź dana przez p. hr. Dzieduszyckiego odpowiada niezawodnie zapatrywaniom Sejmu.

W deklaracyi p. Barwińskiego znajduje się jednak jeszcze jeden ustęp, który, jak to podniósł także hr. Dzieduszycki, nie odnosi się do Sejmu, do postępowania posłów, ale do postępowania Rządu, a w szczególności komisarza rządowego, podano bowiem jako jeden z powodów kroku, który zrobiono, iż przyczyniła się do tego kroku posłów ruskich także ta okoliczność, że Komisarz rządowy nie odpowiedział na niektóre, dla ludności ruskiej bardzo ważne interpelacye, postawione tu w Sejmie. Otóż odnoszę to do trzech mianowicie interpelacyj, do interpelacyi jednej, która została jeszcze postawioną, gdyśmy się zjechali tu na trzydniową sesyę w zimie, i do dwóch innych, które zostały wniesione teraz. Pierwsza interpelacya tyczy się postępowania władz w czasie wyborów, druga tyczy się spraw gminnych, trzecia spraw szkolnych. Wszystkie te interpelacye to są bardzo obszerne pisma, w których zawiera się mnóstwo szczegółów o których panowie interpelanci słyszeli i które podali do wiadomości. Każda z nich wymaga bardzo licznych ścisłych szczegółowych badań w rozmaitych częściach kraju, przesłuchiwania wielkiej ilości świadków i t. d. Co się zaś tyczy interpelacyj w sprawach gminnych i szkolnych, to obie te interpelacye wniesione zostały teraz, kiedy, jak wiadomo, zjechaliśmy się na bardzo krótką bo zaledwie trzy tygodnie trwającą sesyę. Interpelacya w sprawach szkolnych wniesioną została n. p. dopiero 29 czerwca, a zajmuje ona w numerach *Diła* dwa wielkie artykuły wstępne z samymi szczegółami i szczególikami tyczącymi się najrozmaitszych szkół w kraju.

Pytam się Szanownych Panów, czy w tak krótkim czasie można na taką interpelacyę odpowiedzieć? Tak samo ma się rzecz z interpelacyą w sprawach gminnych. Mogę śmiało powiedzieć, że gdybym zawiesił całe urzędowanie wszystkich urzędników we wszystkich powiatach, to jeszczebym w przeciągu tak krótkiego czasu nie mógł zebrać potrzebnego materyału do odpowiedzi na te dwie interpelacye.

Co się tyczy interpelacyi o faktach w czasie wyborów, to każdy fakt najdokładniej został zbadany i cały materyał tyczący się tej interpelacyi jest dokładnie zebrany. Ponieważ w tych samych zupełnie sprawach wniesiono także liczne interpelacye w Radzie państwa, musiał materyał tyczący się ich podanym być do Wiednia. W obec tego, przyznaję się, że trudnoby mi było w tej chwili podać ten cały materyał do wiadomości W. Sejmu, bo znaczna część jego znajduje się w Wiedniu i będzie zapewne użyta do odpowiedzi ze strony Prezydenta Ministrów.

Więc mam to przekonanie, że uzasadnionego zarzutu, iż nie dano odpowiedzi na interpelacye, nie można zrobić i z pewnością w tem nie należy dostrzegać jakiegokolwiek pokrzywdzenia posłów ruskich lub lekceważenia ich zarzutów, czego niezawodnie tu niema. Ale gdyby ktorykolwiek z tych posłów był mi powiedział, że jest życzeniem posłów ruskich, aby w przeciągu tej krótkiej sesyi nastąpiła oppowiedź na owe interpelacye, to wprawdzie z wielkim wysiłkiem i z koniecznem opuszczeniem wielu szczegółów, wymagających dłuższego badania i trzymając się odpowiedzi więcej ogólnikowej, byłbym najchętniej na trzy interpelacye odpowiedział. Ale ani jeden z tych Panów, którzy salę opuścili mi tego nie powiedział, że oni przywiązują tak wielką do tych odpowiedzi wagę i że tego rodzaju konsekwencye mają zamiar z nieodpowiedzenia wyciągnąć. Miałem przekonanie, że im więcej zależy na praktycznym i realnym rezultacie, to jest dokładnem zbadaniu spraw, i ewentualnem usunięciu braków wytkniętych, nie na tem, aby dostać odpowiedź, która musiałaby być ogólnikową. A wreszcie co do spraw szkolnictwa to teraz po budżecie nastąpić miała obszerna dyskusya, w czasie której p. wiceprezydent Rady szkolnej krajowej na ważniejsze w interpelacyach poruszone punkty, o ile tylko możliwem było ich dokładne zbadanie, byłby niewątpliwie odpowiedział tak samo jak i ja już w ciągu dyskusyi sejmowych na niejeden ważniejszy podniesiony zarzut miałem sposobność już odpowiedzieć.

Mam więc przekonanie, że zarzuty podniesione nie były uzasadnione i że w każdym razie to nieodpowiedzenie na interpelacye nie dało żadną miarą dostatecznego powodu do tak ważnego kroku.

Jeżeli już mówię o całej sprawie, to winienem ogólnie podnieść, że od czasu, jak jestem na stanowisku Namiestnika, najbardziej usilnem mojem dążeniem było, żeby wszelkie walki narodowościowe w kraju łagodzić, postępować z jak największą objektywnością względem narodowości ruskiej, starać się o to, by w niczem nie było w obec nich jakiejkolwiek niesłuszności i niesprawiedliwości, oraz popierać ich uprawnione życzenia.

Ten sposób postępowania będzie i na przyszłość dla mnie normą, a będę się usilnie starał, by był także normą dla wszystkich władz, podległych mi. Ale przyznaję, że ponieważ mam przekonanie, że w tym kierunku starałem się zawsze ściśle i dokładnie spełniać mój obowiązek — nie było rzeczą słuszną i sprawiedliwą podnosić tak silnego zarzutu i to w tej właśnie formie. Mam wszelką nadzieję, że to jest wynikiem chwilowego może usposobienia i jestem przekonany, że krok ten ruskich posłów nie powinien wpłynąć na stosunki w naszym kraju, i przeszkodzić temu, ażeby była o ile możności utrzymana harmonia między obydwoma tak ściśle do siebie zbliżonymi kraj ten zamieszkującymi narodami. (Brawa i oklaski).

Posiedzenie trwa dalej.

OSTATNIA POCZTA

Admirał br. Spaun udał się z Wiednia do Tryestu.

Ustawa o kolejach lokalnych na r. 1901, uchwalona przez obie Izby Rady państwa, otrzymała w dniu 5 b. m. — jak twierdzą *Norodni Listy* — Najwyższą sankcyę i będzie w najbliższych dniach ogłoszona. Ustawą tą, jak wiadomo, objęte są także koleje lokalne Przeworsk-Bachórz i Nowy Targ-Suchahora, oprócz tego zaś podwyższenie subwencyi dla kilku innych dawniej już zbudowanych linij.

Na sobotniem posiedzeniu Sejmu czeskiego, oświadczył Namiestnik hr. Coudenhove, w odpowiedzi na interpelacyę w sprawie ostatniego spisu ludności, że Rządowi samemu jak najwięcej na tem zależało, aby rezultat konskrypcyi odpowiadał jak najzupełniej faktycznym stosunkom. Przy spisie o ile możności uważano na to, aby gdzie podane przez strony cyfry nie były prawdziwe, albo podane były przez niepowołane osoby, sprawdzić je i poprawić. — Następnie przyjął Sejm ustawę o regulacyi płac nauczycieli, w trzeciem czytaniu. Po załatwieniu kilku jeszcze spraw lokalnych, Sejm wśród okrzyków na cześć Najj. Pana odroczono.

Sejm górno-austryacki zamknięto w sobotę.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 8 lipca. Wiec austryackich miast niemieckich, odbyty w St. Pölten, przyjął rezolucyę, wzywającą rząd, aby z jak największym pospiechem przedłożył Radzie państwa projekt ustawy o powszechnem ubezpieczeniu na starość i na wypadek niezdolności do pracy i aby na ten przeznaczoną była odpowiednia subwencya ze strony Państwa. Rezolucya zawiera delej żądanie projektu ustawy celem rozszerzenia prawa opodatkowania ze strony gmin, żądanie przekazania gminom nowych źródeł dochodu ze strony państwa, przyznania finansowych ułatwień i reformy austryackiego podatku domowego,

Czerniowce, 8 lipca. Na ostatniem posiedzeniu Sejmu przyjęto po krótkiej dyskusyi przedłożenie o zmianie instrukcyi dla członków Wydziału krajowego oraz jego urzędników i sług, tudzież pragmatykę służbową dla urzędników i sług. Następnie rozpoczął Sejm ogólną dyskusyę nad preliminarzem budżetu krajowego na rok 1901. Członek frakcyi młodo-rumuńskiej Flondor uderzał gwałtownie na Rząd i na prezydenta rządu krajowego, skarżąc się z powodu rzekomych nadużyć urzędników administracyjnych, żandarmeryi, oraz z powodu szykan przy ściąganiu podatków. Prezydent Rządu krajowego baron Bourguignon odpierał wśród oklasków Izby powyższe zarzuty. Po nim przemawiali pp. Straucher i Wassilko, oddając pochwały działalności prezydenta Rządu krajowego, a ganiąc ostro nieuzasadnione napaści p. Flondora. Na tem przerwano obrady i odroczono do poniedziałku.

Warszawa, 8 lipca. (*Tel. pryw.*). Henryk Sienkiewicz wyjechał do Zakopanego na dłuższy pobyt letni.

Poczdam, 8 lipca. Cesarz Wilhelm przyjął wczoraj w południe na uroczystem posłuchaniu poselstwo marokańskie. Następnie monarcha wziął udział w uroczystości instalowania swojego syna ks. Eitla Fryderyka w pierwszym pułku gwardyjskim. Przy tej sposobności wygłosił on mowę, w której wskazał na znaczenie tego dnia i wzywał księcia do najściślejszego wypełniania ciążących na nim obowiązków.

Berlin, 8 lipca. *Biuro Wolfa* donosi: Wiadomości podane przez dzienniki berlińskie i niektóre wiedeńskie o upadku firmy Hermanna Tietza są nieprawdziwe.

Lipsk, 8 lipca. Północno niemieckie fabryki chemiczne w Glückstadt, założone przez Towarzystwo „Trebertrockung“ w Kassel, zastanowiły w sobotę rano pracę z powodu upadku tego Towarzystwa.

Ragaz, 8 lipca. Syn zmarłego księcia, książę Ernest Hohenlohe otrzymał od cesarza Wilhelma kondolencyjny telegram, w którym cesarz wielbi zasługi zmarłego na wszystkich stanowiskach położone około państwa niemieckiego, więc jako ambasadora, namiestnika Alzacyi, wreszcie kanclerza.

Petersburg, 8 lipca. Poselstwo Dalai-Lamy z Tybetu było wczoraj uroczyście przyjmowane przez cara i carowę-wdowę. Posłowie wręczyli kosztowne podarki.

Sofia, 8 lipca. Prokuratorya państwa postanowiła ostatecznie podtrzymywać przeciw Macedończykowi Sarafowowi i towarzyszom oskarżenie o wspólnictwo w morderstwach w Bukareszcie spełnionych, zaniechała zaś oskarżenia o spisek na życie króla Karola rumuńskiego. Rozprawa sądowa odbędzie się prawdopodobnie z początkiem przyszłego miesiąca.

Bukareszt, 8 lipca. Z powodu nowych wypadków dżumy w Konstantynopolu zaprowadzono w Rumunii na wszystkie proweniencye z Konstantynopola czterodniową kwarantannę.

Paryż 8 lipca. W marszu dystansowym z Paryża do Constans na przestrzeni 40 kilometrów wzięło wczoraj udział sześciu uczestników. Pierwszy przebył tę odległość Anglik Hurst w 2 godzinach 34 m. 52 sek., drugi przybył w oddaleniu 200 metrów za Hurstem Charbonnel.

Konstantynopol, 8go lipca. Ponieważ kwarantannę, zaprowadzoną na granicy bułgarsko-tureckiej rozszerzono także na podróżnych pociągu t. zw. Orient express, pociąg ten przestał od dnia dzisiejszego kursować.

Manila, 8 lipca. Generał Filipińczyków Bellermesro poddał się Amerykanom; wraz z nim poddało się 1000 powstańców.

Londyn, 8 lipca. *Times* donosi z Buenos Aires: Wskutek zarządzenia rządu zaniechane będą z powodu stanu oblężenia zwykłe uroczystości w dniu 9 lipca t. j. w dniu ogłoszenia niezawisłości republiki argentyńskiej. To samo pismo donosi, że daje się już zauważyć pewne uspokojenie.

Waszyngton, 8 lipca. Poseł amerykański w Buenos-Aires potwierdza telegraficznie wiadomość o zaprowadzeniu tam stanu oblężenia.

Podbój Transvaalu.

Kapstadt, 8 lipca. W ciągu ostatnich 48 godzin zaszedł tu 1 nowy wypadek dżumy. W Port Elisabeth stwierdzono trzy nowe wypadki.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 8go lipca 1901. — Giełda południowa (*Mittagsbörse*). Godz. 12 min. 30. Marki 117·45, Renta majowa 99·40, Węgierska renta koronowa 92·90, Akcye austr. Zakładu kredytowego 627·—, Akcye węg. Zakładu kredytowego 640·—, Akcye Anglobanku 269·50, Akcye Unionbanku 551·—. Akcye Bankvereinu 454·—, Akcye Länderbanku 405·—, Akcye Kolei państw. 636·50, Lombardy 94·—, Akcye kolei Elbethal 480·—, Akcye Fabryki broni —·—. Akcye tytoniowe 280·—, Akcye Alpiny 420·—. Akcye Rima Muranyi 453·—, Akcye Praskiego Towarzystwa żel. 1610·—, Losy tureckie 100·—, Ruble 253·—, 20-Franki —·—, Tramway —·—.

Usposobienie: spokojne.

Wiedeń, 8go lipca 1901. — Zamknięcie giełdy (*Schlusscource*). Godz. 2 min. 30. Akcye austryackiego Zakładu kredyt. 636·—, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 640·—, Akcye Anglobanku 269·50, Akcye Unionbanku 547·—, Akcye Länderbanku 404·50, Akcye Bankvereinu 453·—, Akcye Bodencredit 862·—, Akcye galicyjsk. Banku hipotecznego —·—, Akcye Kolei państwowych 636·50, Akcye Kolei Południowej 92·—, Akcye Tramway A) 230·—, Akcye Tramway B) 225·50, Akcye Kolei Elbethal 479·—, Akcye Kolei Północnej 5730·—, Akcye Kolei Czerniowieckiej 520·—, Akcye Alpiny 418·50, Akcye Rima Muranyi 452·—, Akcye Praskiego Towarzystwa żel. 1613·—, Akcye Fabryki broni 280·—, Akcye Tureckie tytoniowe 273·—. Obligacye węgierskiej indemnizacyi 92·15, Renta majowa 99·05, Austryacka Renta koronowa 95·60, Węgierska Renta koron. 92·90, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 91·60, 4 prc. Listy Banku krajowego 92·—, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 99·50, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 90·—, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 97·75, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 109·50, 4-prc. Galic. Obligacye propinacyjne 96·40. — 4-prc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 91·60. Gal. pożyczka miasta Lwowa 87·50, Losy tureckie 98·75, Marki 117·45, Ruble 252·75.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki.**

Nadesłane.

COLOSSEUM THORNA.

Nowe senzacyjne atrakcye. **Riccordo i Benedetto**, parodyści operowi. **Siostry Gasch**, fenomenalne akrobatki. **Charles Pauly**, koncertowy artysta w gwizdaniu. **Brooks & Dunkan**, ameryk. ekscetrycy (2 mężczyźni). **Kiokl**, śpiewaczka tyrolka. **Iben Obed**, arabski ekwilibrysta. **Trupa Grawford**, gimnastyczno-akrobatyczny akt parterowy. **Goleman**, niezrównana tresura psów i kotów. **Hombert i Renardo**, ekcentryczny muzykalni. **Rodzeństwo Berger**, wirtuozi na harmonice ustnej. **Fiory**, subretka. **Eliora, Oceana i Max**, ewolucye na trapezie.

Codziennie o godz. 8 wieczór wspaniałe przedstawienia. — Co piątku Hig-Life. — Bilety wcześniej do nabycia w biurze Piohna.

Przyjechali do Lwowa

dnia 8 lipca 1901.

HOTEL GEORGE.

PP. L. hr. Dębicki z Krakowa, T. dr. Starzewski z Wadowic, L. Selling z Izdebnika, E. Lityński z Litwinowa, E. Kuryłowicz ze Złoczowa, D. Pogłodowski z Sudkowic, W. Burbacki z Nowego Sącza, A. Götz z Okocima.

Wystawy i Muzea.

Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od godziny 9 rano do godziny 3 po południu, w niedzielę i święta od godziny 10 rano do godziny 1 z południa. — Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godziny 11 przed południem do godziny 3 po południu w niedzielę i święta od godziny 10 do godziny 1). — Wstęp w dnie powszednie 40 hal., w niedzielę wolny.

Nieustająca wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy placu św. Ducha l. 10, pierwsze piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 przed południem do godziny 5 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 30 hal. w dnie powszednie 60 hal. — Dla członków wstęp wolny.

Zakład narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka otwarta codziennie od godziny 9 rano do godziny 2 po południu z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. — Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych, a nadto we wtorki i piątki także od godziny 3 do 5 po południu.

Nieustająca wystawa wyrobów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek, w inne dnie 20 hal. — Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

CENNIK

lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 8. lipca 1901.

	płacą walutą K.	h.	żądają koron. K.	h.
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 k.) Ex dividende 20 kor.	580	—	600	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 k.)	350	—	358	—
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk. (400 koron)	424	—	431	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 k.)	520	—	530	—
Garb. w Rzeszowie po 200 zł. (400 k.)	—	—	150	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	400	—	410	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 k.)	400	—	420	—
II. Listy zastawne za 100 K.				
Banku h. g. 5% wa. wyl. z 10%	109	50	—	—
„ „ 4½% „ los. w 50 l.	98	—	98	70
„ „ 4% „ „ 60 l. po 200 K.	90	—	90	70
„ kraj. 4½% w. a. los w 51 l.	99	30	100	—
„ „ 4% w. a. los w 57 l.	92	—	92	70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	92	—	92	70
Tow. kredyt. galic. ziemsk. 4% los w 41½ lat	93	—	93	70
4% los. w 56 lat	91	—	91	70
III. Obligi za 100 K.				
Gal. funduszu propinac. 4% w. a.	96	50	97	20
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	101	50	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2em.)	101	70	102	40
„ „ 4½% (3em.)	98	70	99	40
Komunalne banku kr. (4em.) 4%	92	30	93	—
Kolej. lokalne dtto 4% po 200 k.	92	—	92	70
Pożyczki kraj. 6% wa. z r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 koron z roku 1893	92	—	92	70
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 k.	87	30	88	—
„ „ 4½% „ 200 k.	97	25	97	95
IV. Losy.				
Miasta Krakowa po zł. 20 (40 k.)	75	—	79	—
M. Stanisławowa po zł. 20 (40 k.)	—	—	—	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	17	11	35
20 frankówka	18	90	19	15
100 rubli rosyjskich srebrnych	250	—	254	—
100 rubli rosyjskich papierowych	252	—	254	10
100 marek niemieckich	117	20	117	60

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 6. lipca 1901

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	99.10	99.30
luty-sierpień	99 05	99.25
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	99.05	99.25
kwiecień-październik	99 05	99.25
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	182.20	183 40
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	140.50	141.—
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	171.—	172.—
„ „ 1864 po 100 zł.	206.—	208.—
„ „ 1864 po 50 zł.	206.—	208.—
Listy zast. domen. państ. 120 zł. 5 pr.	298.—	300 —
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	118.20	118.40
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	95.60	95.80
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	95.35	96.35
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	115.50	116.40
Kol. za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	496.—	500.—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	120.65	121.65
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	95.45	96.45
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	427.60	429.60
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	97.50	—.—
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	97.25	97.75
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	93.60	94.40
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	95.10	96.10
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	94.25	95.25
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	117.—	118.—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	118.15	118.35
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	92.85	93.05
Węg. oblig. prop. za 100 zł. 4½ pr.	100.—	100.70
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	144.50	145 25
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	173 50	174 50
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	173.—	174.—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Sławonii za 100 zł. 4 pr.	93.30	94.30
Węgier za 100 zł. 4 pr.	92.15	93 15
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1880 za 100 zł. 5 pr.	258.—	260.—
Pożycz. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	105.30	106.30
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	91.50	92.50
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101.75	102.75
Gal. poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	91.20	92.20
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	96.—	96.70
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	87.25	88.—
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—.—	—.—
Pożycz. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	82.—	84.—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	102 —	103.—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	100.25	100.50
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	94.25	95.25
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	249.—	251.—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	243.60	245.60
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	103.—	104.—
„ „ „ „ los 4 pr.	93.—	93.50
Gal. akc. ban. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109.70	110.15
„ „ „ „ los. 50 lat 4½ pr.	97.75	98 75
„ „ „ „ „ 60 lat za 200 kor. 4 pr.	90.—	91.—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat.	91.30	92.30
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat.	93.—	94.—
„ „ „ „ 4 pr. stare	93.—	94.—
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—.—	—.—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	99 —	99.50
Banku krajowego oblig. komun. 2 Emisya 5 pr.	101.80	102.50
Banku krajowego oblig. komun. 3 Emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	98.75	99.50
Banku kraj. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	92.—	93.—
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	99.—	100.—
„ „ 50 lat los 4 pr.	99.—	100.—
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Czeskiej kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	106.75	107.75
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	108.50	109.—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	97 60	98 60
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	99.40	100.40
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	97.60	98.60
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	97.60	98.60
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	85.70	86.70
Kolej. Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	93.80	94.80
Gal. Kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	105.—	106.—
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	105.—	105.90
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	93.60	94.80
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	16.60	17.60
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	388.—	391.—
Clary 40 zł. mk.	144.—	145.—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	83.—	86.—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	75.—	78.—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	60.—	63.—
Palffy 40 zł. mk.	161.—	164 —
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	49 —	50.—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	25.—	26.—
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	58.—	62.—
Salma 40 zł. mk.	201.—	205.—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	78.—	81.—
St Genois 40 zł. mk.	234.—	238.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—.—	—.—
Pożyczka miasta Tryestu 50 zł. 4 pr.	175.—	—.—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-austr. 240 kor.	263.—	269 50
Peszt. banku handl. 500 zł.	2430.—	2453 —
Zakład kred. dla handlu i przem.	—.—	—.—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	640.—	641 —
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	518.—	520.—
Galic. banku hipotecz. 200 zł.	578.—	580 —
„ „ dla handlu i przem. 200 zł.	355.—	365.—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	404 50	405 50
„ Austro-węg. 1400 k.	1642.—	1650.—
„ Związkow. (Unionbank) 200 zł.	550.—	552.—
Czesk. banku związk. 100 zł.	26 .50	264 50
Zivnosteńska banka 100 zł.	267 75	268 25
L. Akcye Przedsiębiorstw transportow ch.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	400.—	405.—
„ „ „ akcye zakład 200 zł.	334.—	340 —
Kolei półn. ces. Ferdyn. 1000 zł. mk.	5700.—	5720 —
Kołomyj. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	520.—	524 —
„ wschodn.-galic.-lokaln. 200 zł.	392.—	400 —
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	95.30	96 30
„ węg. galicyj. I. 200 zł.	419.—	421.—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	800.—	806 —
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	773.—	777.—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	825.—	835.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	417.—	418 —
Prazkiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1598.—	1606.—
Schodnicy 500 kor.	1290.—	1295. —
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—.—	—.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	430.—	440. —
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117.42½	117.60
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239.52½	239.75
Paryż za 100 franków	95.10	95.25
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	117.50	117.75
Włoskie banki	90.95	91.15
Francuskie banki	95 10	95.25
Szwajcarskie banki	95.10	95.25
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11.28	11.32
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	19.03	19.05
20-markówka	23.46	23.54
Rosyjski półimperiał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117.42½	117.60
Włoskie banknoty za 100 lir.	90.95	91.15
Ruble	2.52¼	2.53¼

DZIENNIK URZĘDOWY.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. A. 85/1 (5) [5134 2—3]

W Górkach zmarł 16. października 1891 Szulim Werner, właściciel realności lwh. 248 Górki, bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Gdy dziedzice Szulima Wernera są niewiadomi, przeto ustanawia się P. Emila Witkiewicza kuratorem masy spadkowej, i wzywa się niewiadomych dziedziców edyktem aby do roku zgłosili się w tutejszym sądzie i do spadku się oświadczyli pod rygorem, że pertraktacya ze zgłaszającymi się dziedzicami przeprowadzoną będzie, a wrazie niezgłoszenia się, spadek jako bezdziedziczny skarbowi Państwa będzie oddany.

Brzozów, 7. maja 1901.

L. cz. A. XVI. 194/1 (13) [5183 1—3]

C. k. sąd powiatowy w Krakowie podaje do wiadomości że dnia 20. kwietnia 1898 zmarła w Cattaro Anna z Purkertów Rotterowa żona Jana bez rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ spadkobiercy jej nie są sądowi znani przeto wzywa się wszystkich którzy do jej spadku roszczą sobie prawa aby w ciągu roku w sądzie powiatowym w Krakowie prawa te zgłosili i tytuł dziedziczenia wykazali bo w razie przeciwnym spadek z tymi tylko dziedzicami którzy deklaracye do niego wniosą, przeprowadzony i im przyznany będzie, zaś części spadku nie objęte przez Państwo ściągnięte będą.

Kuratorem masy spadkowej jest adwokat dr. Gluziński.

C. k. Sąd powiatowy cyw. Oddział XVI

Kraków, dnia 12. maja 1901.

L. cz. Nc. III. 538/00 (4) [5094 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Borszczowie, Oddział III. wzywa posiadaczy polic wystawionych przez „Erste ungarische allgemeine Assecuranz-Gesellschaft in Budapest“ a to: Nr. 120.933 i Nr. 120.934 na okaziciela płatnych obu z daty: Budapest 2. czerwca 1893 zawierających ubezpieczenie córek Arona Brimera ze Skały, Estery Lei 2 im. Brimer i Edity Brimer na kapitał po 500 złr. reńsk. wal. austr. czyli po 1000 koron, by takowe w przeciągu 1 roku 6 tygodni i 3 dni licząc od dnia trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu, temuż sądowi tem pewniej przedłożyli, że w razie przeciwnym police te zostaną uznane za amortyzowane.

Borszczów, dnia 21. lutego 1901.

L. cz. 393/01 [5089]

C. k. Sąd powiatowy w Samborze Oddział VI. w sprawie Chany urodz. Dukatenzeiter zam. Ernst o zaintabulowanie jej za właścicielkę realności lwh. 793 ks. gr. gminy Horodyszcze objętej dotąd jako własność Ryfki Schrekinger będącej, ustanawia się dla z życia i miejsca pobytu niewiadomej Ryfki Schrekinger kuratorem adwokata Rappego w Samborze, któremu doręcza się uchwałę tabularną tut. sądu z dnia 23. lutego 1901 l. cz. VI. 393/01 (2).

Ustanowiony kurator będzie Ryfkę Schrekinger na jej niebezpieczeństwo i koszta tak długo zastępować w powyższej sprawie dopóki sama nie zgłosi się w tutejszym sądzie lub pełnomocnika nie ustanowi.

Sambor, dnia 23. lutego 1901.

L. cz. Firm. 258. Stow. I. 41. [5179]

Obwieszczenie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnopolu ogłasza, że wpisano w rejestrze dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Towarzystwo kredytowe w Chorostkowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną pięciokrotną poręką“, że na posiedzeniu rady zawiadowczej z dnia 14. kwietnia 1901 wybrano w miejsce dotychczasowej dyrekcyi na nowe trzechlecie a) dyrektora Mojżesza Weisselberga negocyanta, b) kasyerem Chaima Simona 2. im Mühlrada kramarza, c) kontrolorem Samuela Herscha 2. im, Vogla, właściciela realności, d) zastępcą dyrektora Pinkasa Oblera, dzierżawcę propinacyi, e) zastępcą kasyera Arie Braunsteina negocyanta, f) zastępcą kontrolora Herscha Glasnera negocyanta, wszystkich w Chorostkowie zamieszkałych.

Tarnopol, dnia 25. maja 1901.

L. cz E. 1175/00 (9) [5154]

W sprawie Barucha Kolbera, starszego, kupca w Nowym Targu przeciw spadkobiercom Jana Rybki w Zakopanem o 17 K 40 h z pn., zastanawia się pozwoloną w myśl uchwały c. k. sądu powiatowego w Nowym Targu z dnia. 26. sierpnia 1900 l. cz. E. 1175/00 (1) egzekucyę przez licytacyę połowy realności lwh. 5 i 3/12 części realności lwh. 6 ks. gr. gm. Zakopane objętych, masy spadkowej sp. Jana Rybki własnych, z urzędu na przeciąg pół roku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Nowy Targ, dnia 28. stycznia 1901.

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L cz. E. 2482/98 (28) [5643 3—3]

Na żądanie Jakóba Arzta w Delatynie, jako cessyonaryusza Eliasza Krissa s. Herscha i Freidy Bloch, odbędzie się dnia 25. lipca 1901 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1, relicytacya realności objętej lwh. 808 ks. gr. gm. Delatyn, składającej się z parc. bud. l. 202/1 i 202/2, wraz z przynależnościami, składającemi się ze schodów przed domem.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 665 złr, czyli 1330 kor., przynależności zaś na 2 złr., czyli 4 kor.

Najniższa cena wynosi 333 złr. 50 ct., czyli 667 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupna, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Delatyn, dnia 24. czerwca 1901.

L. cz. E. 267/1 (4) [5648 3—3]

Dnia 26. lipca 1901 o godz. 9 przed południem, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, licytacya 1/4 części realności lwh. 428 ks. gr. gm. Obydów.

Część tej realności oceniono na 230 kor., po potrąceniu jednak wartości dożywocia ocenionego na 60 kor., kwotę 170 kor.

Najniższa cena wynosi 123 kor. 33 hal., niżej której sprzedaż nie nastąpi.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. III.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Kamionka, dnia 25. czerwca 1901.

L. 13.840/1900 [5656 2—2]

Obwieszczenie.

Ustanowiona obecnie we Lwowie przy ulicy Gródeckiej Nr. 58 trafika będzie obsadzoną w drodze publicznej konkurencyi. Trafikę tę wykonywać wolno tylko w dotychczasowem miejscu lub w domach sąsiednich.

Zysk trafikanta od pobieranego dla tej trafiki w czasie od 1. czerwca 1900 do końca maja 1901 materyału tytoniowego w wartości 48.854 K 93 h wynosił 4348 K 35 h.

Wartość materyału stemplowego pobranego w ciągu powyższego okresu rocznego wynosiła 4014 K.

Od sprzedaży tego materyału stemplowego przyznaną będzie prowizya w wysokości 1 1/2 procentu od wartości.

Skarb nie ręczy na przyszłość za dochód odpowiadający tym ogłoszonym datom.

Oferta ma być wygotowana w myśl rozporządzenia tyczącego się tworzenia i obsadzania składowni i trafik tytoniowych i na podstawie przepisu dla trafikantów tytoniowych.

Wadyum wynosi 435 koron i ma być złożone w c. k. gł. Urzędzie cłowym we Lwowie.

Oferty mają być wystawione na przepisanym druku, i wniesione opieczętowane najdalej do 22. lipca 1901 do godziny 12 w południe u Naczelnika c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego we Lwowie (pl. Cłowy l. 1).

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.
Lwów, dnia 30. czerwca 1901.

L. cz. E. 28/1 (7) [5438 1—3]

Na żądanie Emilii z Leuchterów Funkelstern, zastąpionej przez adw. dra Mautla, odbędzie się dnia 13. sierpnia 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 51, licytacya połowy dóbr Rokszyce lwh. 368 ks. gr. dla więk. posiadłości tut. obwodu objętych, Maurycego Leuchtera własnej, wraz z przynależnościami, składającemi się z inwentarza martwego i żywego.

Połowa nieruchomości, wystawionej na licytacyę, jest oceniona na 89.153 kor. 50 hal, przynależności zaś na 2699 kor.

Najniższa cena wynosi 61235 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Przemyśl, dnia 25. maja 1901.

L. cz. E. 284/1 (5) [5749]

Dnia 31. lipca 1901 o godz. 11 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 18, licytacya połowy realności lwh. 1779 ks. gr. Stryj, położonej obok śródmieścia, składającej się z domu murowanego, parterowego i bocznego budynku.

Wartość szacunkowa tej połowy realności wynosi 2300 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 1150 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 18.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 3. maja 1901.

L. cz. E. VIII. 3238/00 (9) [5184]

Dnia 26. sierpnia 1901 o godz. 9 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 51, licytacya realności pod lk. 658/Z w Przemyślu na Zasaniu przy ulicy „Ścieżka św. Jana" położonej, wyk. hip. l. 1836 gm. Przemyśl objętej, dłużniczki Rozalii Krans własnej, wraz z przynależnościami.

Wartość szacunkowa realności wynosi 22.000 kor. a przynależności 396 kor. 40 hal.

Najniższa oferta, poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 11.198 kor. 20 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w tus. kancelaryi Nr. 22.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Przemyśl, dnia 5. czerwca 1901.

L. cz. E. 2761/00 (3) [5717]

Na żądanie Antoniego Okulusa, zastąpionego przez adw. dra Kmicikiewicza, odbędzie się dnia 31. lipca 1901 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V., licytacya realności objętej whl. 1375 ks. gr. gm. kat. Borysław.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 6150 kor. 60 hal.

Najniższa cena wynosi 4100 kor. 40 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Drohobycz, dnia 11. kwietnia 1901.

L. cz. E. 333/1 (2) [5582]

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Dubiecku, odbędzie się dnia 14. sierpnia 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III., licytacya realności lwh. 392 ks. gr. gm. Nienadowa objętej, wraz z przynależnościami, składającemi się z budynku mieszkalnego.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 4560 kor., przynależności zaś na 276 kor.

Najniższa cena wynosi 3188 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Dubiecko, dnia 12. czerwca 1901.

L. cz. E. XXI. 764/1 (7) [5568 1—3]

Dnia 21. sierpnia 1901 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sali Nr. 6 (II. piętro) tutejszego sądu licytacya realności pod lk. 1345 1/4 l. orj. 48 B. przy ul. Zielonej, lwh. 1462/I. we Lwowie, z przynależnościami.

Dom z przynależnościami oceniono na 44.688 kor. 60 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 22.344 kor. 30 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w Oddziale Nr. XXI.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XXI.
Lwów, dnia 14. czerwca 1901.

L. cz. E. 26/1 (6) [5694 1—3]

Dnia 14. sierpnia 1901 o godz. 10 przed południem w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 3, odbędzie się licytacya realności lwh. 119 gm. Berehy dolne.

Nieruchomość tą oceniono na kwotę 1200 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi kwotę 800 kor.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Ustrzyki, dnia 3. lipca 1901.

L. cz. E. 467/00 (6) [5530]

Na żądanie ks. Michała Filipowicza, odbędzie się dnia 20. sierpnia 1901 o godz. 8 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II., licytacya realności lwh. 411 i jednej czwartej części realności lwh. 624 gm. kat. Kryczka, wraz z przynależnościami, składającemi się z domu, budynków gospodarczych, ziemiopłodów i inwentarza

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione na 1200 kor., przynależności zaś na 1478 kor. i będą sprzedane łącznie.

Najniższa cena wynosi 1785 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Sołotwina, dnia 18. czerwca 1901.

L. cz. E. 594/1 (2) [5531]

Na żądanie Mojżesza Förstera, odbędzie się dnia 20. sierpnia 1901 o godz. 2 w południe, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II., licytacya a) realności lwh. 1297, b) 2,6 części realności lwh. 1300 gm. kat. Sołotwina, wraz z przynależnościami, składającemi się z budynków gospodarczych i zasiewów.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione ad a) na 396 kor., przynależności na 388 kor., ad b) na 208 kor., przynależności na 40 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 522 kor. 66 hal, ad b) 165 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Sołotwina, dnia 17. czerwca 1901.

L. cz. E. 1709/00 (5) [5688 1—3]

Na żądanie p. Maryi Steinmetz, odbędzie się dnia 6. sierpnia 1901 o godz. 8 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8, licytacya realności lwh. 61 ks. gr. gm. kat. Halicz objętej.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 5640 kor.

Najniższa cena wynosi 2820 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceienia i t. d.) może każdy, mający chęc kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Halicz, dnia 29. maja 1901.

L. cz. E. 469/1 (4) [5453]

Zobowiązany Wojciech Sitek, rolnik w Nowej wsi.

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego i kredytowego w Strzyżowie, odbędzie się dnia 13. sierpnia 1901 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12, licytacya realności lwh. 167 ks. gr. gm. kat. Nowa wieś objętej, wraz z przynależnościami, składającemi się z inwentarza żywego i zasiewów.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 3250 kor., przynależności zaś na 341 kor.

Najniższa cena wynosi 2394 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź już obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Strzyżów, dnia 18. czerwca 1901.

L. cz. E. 447/1 (2) [5759 1—3]

Na żądanie Jana Niemczyka, odbędzie się dnia 30. lipca 1901 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2, licytacya realności lwh. 99 i 2/3 części realności lwh. 690 gminy Sarzyna Jana Żurawia własnych.

Nieruchomości te są ocenione na 864 kor. 48 hal.

Najniższa cena wynosi 576 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Leżajsk, dnia 20. czerwca 1901.

L. cz. E. 949/00 (8) [5609 1—2]

Na żądanie Wincentego Kornakiewicza w Grybowie, odbędzie się dnia 25. lipca 1901 o godzinie 10 rano licytacya realności lwh. 689, 17 i 21 ks. gr. gm. Ciężkowice.

Cena oszacowania realnosci lwh. 689 wynosi 676 kor. 50 hal., 5/10 części realności lwh. 17 wynosi 472 kor. 95 hal. i 7/24 części realności lwh. 21 wynosi 275 kor. 17 hal.

Przynależności oszacowano na 1395 kor.

Najniższa cena realności lwh. 689 z przynależnościami wynosi 1137 kor. 87 hal., 5/10 części realności lwh. 17 wynosi 315 kor. 30 hal i 7/24 części realności lwh. 21 wynosi 183 kor. 45 hal.

Warunki licytacyjne i dokumenta do przejrzenia w sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Ciężkowice, dnia 1. czerwca 1901.

L. cz. E. 25/1 (9) [5589 1—3]

Dnia 14. sierpnia 1901 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym, biuro Nr. 3, licytacya połowy realności lwh. 491 ks. gr. gm. kat. Ustrzyki objętej.

Nieruchomość ta oceniona na 582 kor. 50 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 388 kor. 40 hal.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. III.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Ustrzyki, dnia 30. czerwca 1901.

L. cz. E. 109/1 (8) [5554]

Na żądanie Stanisława Markiewicza, zastąpionego przez adw. dra Stanisława Schätzla, odbędzie się dnia 21. sierpnia 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 20, licytacya realności Strzeliska nowe miasto lwh. 163, wraz z przynależnościami, składającemi się z przyborów do prowadzenia przedsiębiorstwa wyrobu piwa i realności Strzeliska nowe miasteczko lwh. 162.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione a to: pierwsza z nich na 24.299 kor. $33^1/_2$ hal, przynależności zaś na 7814 kor., druga zaś realność na kwotę 7560 kor.

Najniższa cena wynosi co do realności lwh. 163 kwotę 16.056 kor. 67 hal., zaś co do realności lwh. 162 kwotę 5040 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Ustalone niniejszem warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia, i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 20.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Brzeżany, dnia 7. czerwca 1901.

L. cz. E. 1028/1 (5) [5622 1—3]

Dnia 13. sierpnia 1901 o godz. 8 przed południem odbędzie się w biurze Nr. IV. sądu tutejszego licytacya realności objętych wykazem hip. l. 1460, 1435, połowy realności lwh. 291 i 2/3 części realności lwh. 474 ks. gr. gm. kat. Stecowa, z przynależnościami.

Nieruchomości te oceniono: a) realność lwh. 1460 na 320 kor., b) realność lwh. 1435 na 200 kor., c) połowa realności lwh. 291 na 900 kor., d) 2/3 części realności lwh. 474 na 213 kor. 32 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi ad a) 213 kor. 23 hal. ad b) 133 kor. 32 hal., ad c) 300 kor, ad d) 132 kor. 21 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Śniatyn, dnia 22. czerwca 1901.

Konkursa.

L. 1208 [5671 2—3]

Konkurs.

Wydział Rady powiatowej w Skałacie rozpisuje niniejszem konkurs na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Toustem, z płacą roczną 1000 K i ryczałtem na koszta podróży 600 K.

Do okręgu tego przydzielone są następujące miejscowości: Touste-Kałahorówka-Wolica-Sadzawki-Kąt-toustecki-Nowosiółka-grzymałowska-Borki-małe-Rasztowce-Dubkowce-Soroka-Krasne-Przekalec.

Lekarz okręgowy jest obowiązany utrzymywać aptekę domową.

Podanie o posadę tę, wnosić należy do Wydziału Rady pywiatowej w Skałacie do dnia 15. sierpnia 1901 zaopatrzone w załączniki udowadniające:

1. dostateczną fizyczną zdatność petenta;
2. prawo ocywatelstwa austryackiego;
3. dyplom doktora medycyny uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej;
4. nieskazitelny charakter;
5. znajomość języków krajowych;
6. Praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim.

Miedzy kandydatami, będą mieli pierwszeństwo ci, którzy wykażą się dwuletnią służbą w szpitalu powszechnym, po uzyskaniu dyplomu doktorskiego, albo egzaminu fizykackiego.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Skałat, dnia 2. lipca 1901.

L. cz. 1545 [5633 2—3]

Ogłoszenie konkursu.

Na posadę leśniczego dla lasu miejskiego w Bełzie obejmującego 2639 morgów 867 kwadrat. sążni.

Z posadą tą połączone będą następujące pobory:

1. płaca rocznych 1200 K;
2. ryczałt na utrzymanie konia służbowego rocznie 160 K;
3. pieńkowego 150 K;
4. pauschale kancelaryjne 30 K;
5. pomieszkanie wraz z budynkami gospodarczemi, opałem, tudzież ogrodem przestrzeni 1 morg 605 kwadratowych sążni;
6. wolność wypasu 6 sztuk bydła w miejscach dozwolonych i zbiór siana na 5 morgowej łące przeznaczonej dla leśniczego;
7. część dochodu z kar lasowych.

Posada ta nadaną będzie na razie za kontraktem na rok jeden, po upływie roku nastąpi albo przedłużenie kontraktu lub stabilizacya z prawami urzędnika gminnego stosownie do uregulowania spraw własności i zarządu lasu miejskiego.

Kandydaci wykazać się mają:

a) złożonym w myśl rozp. min. z dnia 16. stycznia 1850 egzaminem państwowym na samoistnego gospodarza lasowego;

b) świadectwami z dotychczasowego zajęcia i służby w zawodzie leśnym;

c) wiekiem nie wyżej lat 40.

Podania zaopatrzone dokumentami lub wierzytelnościami przez władzę odpisami takowych wnosić należy najdalej do 25. lipca 1901 do Urzędu gminnego m. Bełza.

Magistrat król. wol. miasta Bełza.

dnia 1, lipca 1901.

Burmistrz: Kowalski.

L. 66.976/II a [5632 2—3]

Konkurs.

Na posadę ekspedyenta III/I. przy c. k. urzędzie pocztowym w Szczepanowie z ryczałtem 399 koron na służącego.

Podania należy wnieść najpóźniej do 19. lipca b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 1. lipca 1901.

L. 107.489 [5630 3—3]

Ogłoszenie konkursu.

W celu obsadzenia posady oddźwiernego przy c. k. Akademii weterynaryi we Lwowie, ogłasza niniejszem c. k. Namiestnictwo konkurs z terminem do wnoszenia podań do dnia 31. sierpnia 1901.

Do posady tej przywiązane są następujące pobory służbowe i emolumenta: płaca etatowa 800 K, dodatek aktyw. 240 K, mieszkanie służbowe w budynku c. k. Akademii weterynaryi i wynagrodzenie na ubranie służbowe 60 K.

Do obowiązków oddźwiernego, należą oprócz właściwych czynności portyera, utrzymanie porządku i czystości w poczekalni na dziedzińcach, jako też na ulicy przed Zakładem, oraz wykonywanie zwykłych posług domowych.

Kandydat ubiegający się o tę posadę winien wykazać znajomość języka polskiego w słowie i piśmie, również wykazać wiek swój metryką urodzenia, przedłożyć świadectwo moralności i świadectwo c. k. lekarza rządowego, potwierdzające, że jest fizycznie uzdolniony do pełnienia obowiązków służbowych.

Podania należycie udokumentowane wnosić należy w terminie powyższym do 31. sierpnia 1901 do c. k. Namiestnictwa na ręce Rektoratu c. k. Akademii weterynaryi we Lwowie, w razie zaś gdyby kandydat znajdował się w służbie publicznej za pośrednictwem przełożonej Władzy.

W myśl ustawy z dnia 19. kwietnia 1872 Dz. p. p. Nr. 60, mają pierwszeństwo przed innymi kandydatami wysłużeni podoficerowie posiadający wymaganą konkursem kwalifikacyę i zaopatrzeni w certyfikat władzy wojskowej uprawniający ich do ubiegania się o posadę w służbie cywilnej.

W braku zaś takich kandydatów będą uwzględnieni także i inni należycie ukwalifikowani kandydaci.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 30. czerwca 1901.

L. 377/pr. R. S. K. [5696 2—3]

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia posady nauczyciela religii obrz. łać. w c. k. gimnazyum IV. we Lwowie ewentualnie takiej samej posady, mogącej się opróżnić w innym zakładzie, ogłasza się niniejszem konkurs.

Do tej posady przywiązane są pobory w myśl ustawy z dnia 19. września 1898.

Kompetenci mają wnieść podania, zaopatrzone w potrzebne dokumenty za pośrednictwem swej przełożonej władzy do Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do dnia 31. lipca b. r.

Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej.

Lwów, dnia 3. lipca 1901.

Upadłości.

L. cz. V. 4/96 (35) [5744]

W konkursie Wiktora Sedlaczka byłego kuca w Kołomyi wystąpił zarządca masy z popartym przez wydział wnioskiem ażeby ogół wierzycieli powziął uchwałę na ryczałtową sprzedaż nie zrelizowanych dotąd wierzytelności w kwocie 7.236 zł. 81 ct. wdrodze ofertowej licytacyi, przezeń przeprowadzić się mającej, lub też w jaki inny sposób.

Celem powzięcia uchwały w tym kierunku wyznacza się audyencya na dzień 18. lipca 1901 godz. 11 przed południem w sądzie tutejszym w biórze Nr. 23.

Na tę audyencyę wzywa się wierzycieli konkursowych.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Kołomyja, dnia 3. lipca 1901.

L. cz. V. 2/96 (89) [5706]

Obwieszczenie.

W sprawie konkursowej Joela Lasara wzywa się wszystkich wierzycieli konkursowych ażeby dnia 18. lipca 1901 o godzinie 9 przed południem jawili się w sądzie tutejszym w biórze Nr. 23, w celu:

1) przejrzenia rachunków, złożonych przez zarządcę masy za cały czas trwania zarządu i wnoszenia po myśli §. 149 o. k. swych uwag.

2) ustalenie roszczeń zawiadowcy masy do wynagrodzenia i zwrotu poczynionych wydatków.

3) powzięcia uchwały po myśli §. 146 ord. konk. co do sposobu zrealizowania nieściągniętych wierzytelności, i nad wnioskiem wydziału wierzycieli względem wyłączenia z majątku konkursowego wymienionych w protokole z 7. czerwca 1901 V. 2/96 (89) ruchomości i pretensyj do inwentarza konkursowego wpisanych jako nie istniejących, lub zrealizować się nie dających.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Kołomyja, 2. lipca 1901.

L. cz. S. 130/98 130 „k. k.“ [5721]

W konkursie Banku Chrześciańskiego w Kossowie, Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, wystąpił zarządca masy dr. Korpiński z wnioskiem ażeby ogół wierzycieli rozstrzygnął 1) czy realność upadłego Banku whl. 434 i 536 ks. gr. gm. kat, Monastersko objęta ma być z masy konkursowej wyłączoną i 2) czy pretensye tegoż Banku mają być w myśl §. 146 ord. konk. w drodze licytacyi pozasądowej lub sądowej sprzedane.

Celem powzięcia uchwały w tym kierunku wyznacza się audyencyę na dzień 13. lipca 1901 godz. 9 przed połudn. w c. k. sądzie powiatowym w Kozowie w sali Nr. 1.

Na tę audyencyę wzywa się wierzycieli konkursowych.

Kossów, dnia 20. czerwca 1901.

Komisarz konkursowy.

L. cz. S. 10/1 (7) [5739]

Ogłoszenie.

W konkursie Stefan Sudzińskiego na wniosek wierzycieli, jawiących się na audyencyi wyborczej zatwierdzono zawiadowcą masy pana adw. dr. Marka Kronika we Lwowie zaś zastępcą jego ustanowiono pana adwokata dr. M. Allerhanda we Lwowie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 28. czerwca 1901.

Wyrok.

L. cz. Vr. 138/1 (38) [5673 2—3]

Wyrokiem c. k. sądu obwodowego w Przemyślu z dnia 18. kwietnia 1901 Vr. 138/1 (31) w zaoczności zapadłym, został Stanisław Stawiński, syn Sebastyana i Agaty, urodzony w Ostrowie 25. marca 1874, obrz. rzymsko-katolickiego, żonaty, ojciec jednego dziecka, gospodarz w Ostrowie zamieszkały, uznany winny zbrodni kradzieży z §§. 171 i 174 II. b. u. k. popełnionej na szkodę Michała Kosińskiego i ks. Bronisława Gockiego i za to skazanym na karę ciężkiego więzienia przez dwa miesiące obostrzoną jednorazowym postem tygodniowo.

Wyrok ten doręcza się Stanisławowi Stawińskiemu według §. 427 p. k. przez ogłoszenie pozwem publicznym.

Przemyśl, dnia 22. czerwca 1901.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. III. 167/1 (2) [5743]

Obwieszczenie.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek c. k. Prokuratora Państwa, że zamieszczone w Nrze 27 czasopisma „Obrona ludu“ z dnia 6. lipca 1901 artykuł pod tytułem: „Jak dzielnie urzęduje Ekscellencya Czyszczan, prezydent Wyższego sądu w Krakowie“ zawiera znamiona występku z §§. 300—491 art. V. z 17. grudnia 1862 Nr. 8 ex 1863, że zakazuje się rozszerzania tego artykułu.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy.

Kraków, dnia 6. lipca 1901.

Zl. 143. [5336

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nr. 14 der periodischen Druckschrift: „Sturm“ von Mitte Juni 1901 enthaltenen Artikels mit der Aufschrift: „Ein österreichischer Dreyfus“ zur Gänze das Vergehen nach §. 300 St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach §. 489 St. P. O. bestätigt und gemäß §. 37 Pr G. auf die Vernichtung der vorfindlichen Exemplare erkannt.

Wien, am 20. Juni 1901.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nr. 25 der periodischen Druckschrift: „Volkstribüne“ vom 20. Juni 1901 enthaltenen Artikel mit der Aufschrift: 1. „Man ist zufrieden“ in der Stelle von „Aber — man ist“ bis „Wir lächeln“; „Wer war der Verather“ a. in der Stelle von „Und was unsere . . .“ „kurzsichtige Socialpolitiker“, b. in der Stelle von „Man gibt den Arbeitern“ bis „. . auf den .“ das Verbrechen nach §. 63 St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach §. 489 St. P. O. bestätigt und nach §. 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisierten Exemplare erkannt.

Wien, am 20. Juni 1901.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Graz hat mit dem Erkenntnisse vom 19. Juni 1901, Pr. IV. 36/1, die Weiterverbreitung der Nr. 166 der Zeitschrift: „Grazer Tagblatt“ Morgenausgabe, vom 18. Juni 1901 wegen des Artikels: „Demonstrationen in der Automobil-Ausstellung“ nach §. 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Graz hat mit dem Erkenntnisse vom 19. Juni 1901, Pr. IV. 35/1, die Weiterverbreitung der Nummer ad 165 der Zeitschrift: „Grazer Tagblatt“, Abendausgabe, vom 17. Juni 1901 wegen des Artikels: „Bosnische Regimentsmusik in der Automobil-Ausstellung“ von „Wir beschränkten uns“ bis „herangezogen würde“ nach Artikel IV. des Gesetzes vom 17. December 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Laibach hat mit dem Erkenntnisse vom 19. Juni 1901, die Weiterverbreitung der Nr. 135 der der Zeitschrift: „Slovenec“ vom 15. Juni 1901 wegen zweier Stellen des Leitartikels: „Rafiniran kulturni boj“ nach §. 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Görz hat mit dem Erkenntnisse vom 19. Juni 1901, Pr. 16/1, die Weiterverbreitung der Zeitschrift: „Il Friuli Orientale“ Nummer 107, vom 17. Juni 1901 wegen des Artikels: „Cresima“ nach §. 303 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Jicin hat mit dem Erkenntnisse vom 20. Juni 1901, Pr. VIII. 24/1, die Weiterverbreitung der Nummer 12 der Zeitschrift: „Straz na Cidline“ vom 15. Juni 1901 wegen der Stellen von „Tyto dny zmitaji“ bis „germanisujicich“ von „Krasne zni ta slova“ bis „nivec“ des Artikels: Nas kral v Cechach“ nach §§. 63, 65 lit. a St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Leitmeritz hat mit dem Erkenntnisse vom 10. Juni 1901, Pr. 57/1, die Weiterverbreitung der Nummer 24 der Zeitschrift: „Podripan“ vom 15. Juni 1901 wegen der Stellen von „Bylo pry“ bis „nepokracujeme“ des Artikels: „Praporova horecka“ nach §. 63 St. G. verboten.

Zl. 144. [5395]

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 30. Juni 1901, Pr. 180/1, die Weiterverbreitung der Nr. 20 der Zeitschrift: „Matice Svobody“ vom 18. Juni 1901 wegen der Stellen von „Co bude, az zemre“ bis „nebo a peklo“; von „Nepopiram, ze“ bis „zruka dobra“; von „Krestanstvi nezemre“ bis „pokory“; von „Veskere krestanske sekty“ bis „zdravemu rozumu“ von „V kostelich odrikavaji“ bis „v poctu vyvolenych“ des Artikels: „Co bude az zemre krestanstvi?“ von „Atheistom (neverecem)“ bis „Havlicek“ des Artikels: „Nasledovani hodno“ nach §§. 122 lit. a. und 303 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Ung.-Hradisch hat mit dem Erkenntnisse vom 21. Juni 1901, Pr. 11/1, die Weiterverbreitung der Nummer 25 der Zeitschrift: „Cesko-Slovanska Morava“ vom 19. Juni 1901 wegen des Feuilletons: „Dojem Boziho Tela“ in seinem ganzen Umfange nach §. 493 St. P. O. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnisse vom 21. Juni 1901, Pr. 45/1, die Weiterverbreitung der Nr. 25 der Zeitschrift: „Cervanky“ vom 19. Juni 1901 wegen der Artikel: „Z velke Hrabove“ von „ale ti dusevni pastyri“ bis „gros mel padnouti“; „Smes“ von „A ta zazracna panenka“ bis „zpevu poutniku“ nach §. 303 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnisse vom 21 Juni 1901, Pr 46/1, die Weiterverbreitung der Nr. 74 der Zeitschrift: „Rovnost“ vom 21. Juni 1901 wegen der Stelle von „Nevime k cemu vlastne“ bis „modlit az do upadu“ des Artikels: „Pater jenz hlasa ukrutnost pana b ha“ nach §. 303 St. G. verboten.

Kuratele.

L. cz. A. 109/98 P. 114/1 (6) [5652 1—3]

Anna Tentnowska z Nowego Targu oddaną została pod kuratelę z powodu niedołęstwa umysłowego; kuratorem jej ustanowiony Marcin Cyrwus z Nowego Targu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II

Nowy Targ, dnia 31. maja 1901.

L. cz. L. 31/00 (5) [5641 1—3]

Teklę Hladki z Tarnopola, ogłoszono umysłowo chorą i ustanawia się dla niej kuratora Gabryela Hladki z Tarnopola.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Tarnopol, dnia 20. marca 1901.

L. cz. P. 127/1 (10) [5501 1—3]

Mykieta Mowczan z Oleszowa został uznany za marnotrawcę, kuratorem ustanowiono Ostapa Palugę z Oleszowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Tłumacz, dnia 16. maja 1901.

L. cz. P. 63/1 (5) [5519 1—3]

Andruch Fedorowicz, rolnik z Wiszenki, uznany marnotrawcą. Kuratorem jego jest Iwan Kot, rolnik z Wiszenki.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Janów, dnia 13. czerwca 1901.

L. cz. L. 1/00 (6) [5525 1—3]

Michał Chudyk ze Staromiejszczyzny został uznany marnotrawcą, a kuratorem dla niego ustanowiono Tymka Rybak ze Staromiejszczyzny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Podwołoczyska, 30. listopada 1900.

L. cz. P. 168/1 (11) [5532 1—3]

Piotr Struk z Oleszowa został uznany za marnotrawcę, kuratorem ustanowiono Nykołę Wowczuka z Oleszowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Tłumacz, dnia 24. maja 1901.

L. cz P. 215/1 (1) [5540 1—3]

Mikołaja Nasypanego z Raju uznano marnotrawcą, kuratorem jego Stanisław Czuchraj z Raju.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Brzeżany, 25. maja 1901.

L. cz. L. 3/1 (5) [5544 1—3]

Antoni Wojtowicz z Waręza został uznany marnotrawnym a kuratorem jego ustanowiono Pawła Wrońskiego z Waręża.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Bełz, dnia 22. maja 1901.

L. cz. IV. 832/93 (16) [5576 1—3]

Zawieszoną nad Iwanem Kisielem uchwałą tut. c. k. Sądu obwodowego z dnia 9. czerwca 1894 l. 9186 kuratelę, uchyla się.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Przemyśl, dnia 7. czerwca 1901.

L. cz 140/1 (2) [5612 1—3]

Franciszek Ciołkosz ze Zręcina uznany umysłowo chorym, a kuratorem jego ustanowiono Michała Dudka ze Zręcina.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Krosno, 10. czerwca 1901.

L. cz. P. 141/1 (5) [5613 1—3]

Konstancya Szopa z Żeglec uznana umysłowo chorą, a kuratorem jej ustanowiono Stanisława Bugielskiego z Polanki.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Krosno, 4. czerwca 1901.

L. cz. L. 5/00 (6) [5621 1—3]

Tekla Grabar ze Sorocka uznana umysłowo chorą, kuratorem jej ustanowiono Wasyla Grabar ze Sorocka.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Skałat, dnia 29. kwietnia 1901.

L. cz. P. V. 224/1 (4) [5575 1—3]

Gittel Merdinger zamężna Thau żona kupca z Kołomyi dla choroby umysłowej oddana pod kuratelę, kuratorem ustanowiony Jossel Merdinger, właściciel realności w Czerniowcach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kołomyja, dnia 8. maja 1901.

L. cz. A. 25/00 P. 125/1 (7) [5617 1—3]

Antoni Zeglin z Ostrowska oddany został pod kuratelę z powodu niedołęstwa umysłowego.

Kuratorem jego ustanowiony Jan Zeglin z Ostrowska.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Nowy Targ, dnia 25. maja 1901.

L. cz. L. 7/1 (3) [5642]

Ilko i Warwara Dżyndzyki ze Switelnik uznani marnotrewnymi. Kuratorem ich Nykoła Dejnega ze Swistelnik.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Bursztyn, dnia 17. maja 1901.

L. cz. L. 1/1 (1) [5665]

C. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie ogłasza, że zawiesił nad Marcinem hr. Dieduszyckim kuratelę z powodu umysłowej choroby i ustanowił kuratora w osobie p. Maryana hr. Dieduszyckiego.

Lwów, dnia 15. czerwca 1901.

L. cz. L. 3/1 (3) [5626]

Walenty Wójcik z Makowisk uznany marnotrawcą Kuratorem Wojciech Skrzęs z Makowisk.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Żmigród, 20. maja 1901.

L. cz. P. XII. 57/1 (11) [5638]

Kazimierz Węgiel uznany marnotrawcą, kuratorem jest Aleksander Adam Zachorski w Krakowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XII.

Kraków, dnia 12. czerwca 1901.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Prez. 1630 18 P./1 [5573 3—3]

Obwieszczenie.

Jego Ekscelencya Pan Prezydent c. k. wyższego Sądu krajowego we Lwowie, zamianował dla zwyczajnej III. z dniem 2. września 1901 o godzinie 9 rano się rozpoczynającej kadencyi Sądów przysięgłych na rok 1901 przy c. k. Sądzie obwodowym w Stanisławowie Dr. Adolfa Sananka c. k. Radcę Dworu jako Prezydenta Sądu obwodowego Przewodniczącym Sądów przysięgłych, zaś c. k. Wiceprezydenta Sądu obwodowego Artura Fangora i Radców Sądu krajowego Włodzimierza Mandyczewskiego, Floryana Mälinowskiego, Apolinarego Ebenbergera, Józefa Karanowicza, Filemona Latoszyńskiego i Karola Körbera zastępcami Przewodniczącego.

Stanisławów, 28. czerwca 1901.

L. cz. A. 372/00 (9) [4949 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Cieszanowie, podaje do wiadomości że Anna z Czabaków 1o Piotrowska 2o Kopciuch zmarła dnia 23. stycznia 1898 w Nowem siole bez pozostawienia rezporządzenia ostatniej woli.

Gdy miejsce pobytu tejże córki Julii z Piotrowskich zam. N. rzekomo żony woźnego przy sądzie we Lwowie nie jest znanem, wzywa się ją, aby w przeciągu roku, licząc od daty tego edyktu, zgłosiła się w sądzie i wniosła oświadczenia do spadku gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzonym ze zgłaszającemi się spadkobiercami i z ustanowionym dla niej kuratorem Stefanem Semczukiem z Nowego sioła.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Cieszanów, 2. kwietnia 1901.

L. cz. T. 28/1 (2) [5039 2—3]

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI. w Krakowie, zarządzając na prośbę Estery Schönberg w Krakowie postępowanie, celem umorzenia rzekomo zaginionych dwóch losów miasta Krakowa Nr. 22.943 i 62151 zawiadamia każdego, komu na tem zależyć może, że powyżej wzmiankowane losy po upływie 1 roku 6 tygodni i 3 dni, licząc od dnia wylosowania tj. płatności tychże losów na ponowne żądanie proszącej za umorzone uznane zostaną, jeśli w ciągu tego czasu nikt żadnych praw do tych losów w tut. sądzie nie zgłosi, ani też wygranej w tut. Kasie miejskiej nie podniesie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 16. maja 1901.

L. cz. Prez. 1316 18 P./1 [5572 3—3]

Jego Ekscelencya Pan Prezydent c. k. wyższego Sądu krajowego zamianował dla trzeciej zwyczajnej dnia 29. sierpnia 1901 o godzinie 9-tej przed południem rozpocząć się mającej kadencyi posiedzeń Sądu przysięgłych przy c k. Sądzie obwodowym w Sanoku Prezydenta tegoż Sądu, Kajetana Chylińskiego, przewodniczącym, a zastępcami jego Radców Sądu krajowego, Włodzimierza Janowskiego, Ferdynanda Tomka, Joachima Tomaszewskiego i Józefa Paszkiewicza.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Sanok, dnia 28. czerwca 1901.

L cz. A. 204/00 (7) [3494 2—3]

Wzywa się niewiadomych spadkobierców wstępnych Tekli Szuter, aby w ciągu 1 roku od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu tego zgłosili swe prawa do spadku po Karolinie Jarosz dnia 16. marca 1900 i Wojciechu Szutrze dnia 30. października 1888 w Olchawie bez rozporządzenia ostatniej woli zmarłych tem pewniej w tutejszym Sądzie iż, że w przeciwnym razie przy przyznaniu spadku pominiętymi a spadek wiadomym dziedzicom przyznanym zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Wiśnicz, dnia 12. stycznia 1901.

L. cz. C. III. 264/1 (1) [5750]

Przeciw Eleonorze z Buczyńskich Lazar, Franciszkowi Ksaweremu 2 im. Buczyńskiemu, Florentynie z Buczyńskich Kanckal i Stanisławowie Buczyńskiemu, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Bochni przez Józefa i Mindle Fluhrów pozew o zniesienie współnej własności realności lwh. 872 gm. Bochnia objętej.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono termin na dzień 12. lipca 1901 o godz. 9 rano do tegoż sądu biuro Nr. 11.

Celem strzeżenia praw powyż wymienionych niewiadomych z miejsca pobytu, ustanawia się p. adw. dra Weislę w Bochni kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie niewiadomych z miejsca pobytu w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Bochnia, dnia 28. czerwca 1901.

L. cz. C. I. 12/1 (2) [5713]

Przeciw Izakowi Grumet, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Baligrodzie przez Eizyka Meiselesa z Cisny pozew o 330 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na 17. lipca 1901 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Izaka Grumeta, ustanawia się p. Benjamina Malz w Ciśnie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Izaka Grumeta w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Baligród, dnia 25. czerwca 1901.

L. cz. 1126/1 [5753]

Celem przesłuchania stron w sprawie wykreślenia ostrzeżonego prawa zastawu dla kwoty 2009 złr. na rzecz niewiadomych z miejsca pobytu Lewka Landau i Feigli z Landanów Kirschnerowej zastępowanych przez kuratora ad actum dra Kremera adw. w Chrzanowie ze stanu biernego sumy 5000 złr. dla Mendla Schenkera na karcie C. realności lwh. 137 gm. Trzebinia objętej, dawniej Dawida Schenkera, obecnie Mirli Krakauer własnej wpisanego, wyznacza się audyencyę sądową na 11. lipca 1901 o godz. 9 rano w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy.
Chrzanów, dnia 26. czerwca 1901.

L. cz. C. 243/1 (1) [5714]

Przeciw Annie Perun z Mokrego, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Bukowsku przez Stefana Peruna, rolnika w Mokrem pozew o zapłacenie 488 K 9 h.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 13. lipca 1901 godz. 10 przed południem do tego sądu w biurze Nr. 1.

Celem strzeżenia praw Anny Perun ustanawia się p. Jana Wackermana w Bukowsku kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Bukowsko, dnia 4. lipca 1901.

L. cz. C. II. 253/1 (1) [5755]

Przeciw Gitli Pinkas, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Krośnie przez Abrahama Eliasza Pinkasa pozew o 400 K.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono termin na 11. lipca 1901 o 10 godzinie rano biuro Nr. 5.

Celem strzeżenia praw Gitli Pinkas ustanawia się p. dr. Roberta Pawłowskiego adwokata w Krośnie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Gitlę Pinkas w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Krosno, dnia 23 czerwca 1901.

L. cz. C. II. 82/1 (1) [5758]

Dla niewiadomego z miejsca pobytu Leiby Baumwurzla, przeciw któremu wniesiony został pozew przez Gitlę Feldmann o uznanie ojcowstwa i płacenie alimentacyi ustanowiono kuratorem adw. dr. Grychowskiego.

Termin do rozprawy wyznaczony na dzień 5. lipca 1901 o godz. 10 rano.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Leżajsk, dnia 15. czerwca 1901.

L. cz. Prez. 261 (4/1) [5767 1—3]

Wezwanie.

C. k. kancelistę sądowego Andrzeja Bigajskiego z Tyśmienicy, który dnia 1. lipca 1901 samowolnie służbę opuścił i dotychczas do takowej się nie zgłosił, wzywa się aby do dni 14. zgłosił się w niżej wyrażonym sądzie i postępek swój usprawiedliwił, gdyż inaczej postępowanie dyscyplinarne w drożonem zostanie.

Naczelnictwo c. k. sądu powiatowego
Tyśmienica 5. lipca 1901.

L. cz. IV. 360/96 (5) [5092 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Tarnopolu zawiadamia, że dnia 31. maja 1895 zmarł w Hłuboczku wielkim Götzl Felberbaum bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi niewiadomo czy i którym osobom przysługa prawo do jego spadku, wzywa się wszystkich tych, którzy z jakiegobądź tytułu roszczą sobie prawo do tego spadku, by w ciągu jednego roku licząc od dnia niżej umieszczonego, swe prawo do spadku w tym sądzie zgłosili i je wykazując oświadczenie do spadku wnieśli, inaczej spadek, dla którego tymczasowo adw. dr. Schwartza w Tarnopolu kuratorem ustanowiono, ze zgłoszonymi i wykazanymi spadkobiercami przeprowadzonym i tymże przyznanym, nieobjęta zaś część spadku, lub gdyby nikt się nie oświadczył, cały spadek przez państwo jako bezdziedziczny zajętym zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Tarnopol, dnia 7. listopada 1899.

L. cz. A. 822/00 (5) [5090 2—3]

C. k. Sąd powiatowy Oddział IV. w Samborze zawiadamia z miejsca pobytu nieznanego Bazylego Herczanowskiego, że w dniu 28. marca 1888 zmarła w Waniowicach tegoż matka Marya Herczanowska bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia i wzywa go jako powołanego do spadku po niej z ustawy, ażeby w ciągu roku od dnia ogłoszenia tego edyktu w sądzie tutejszym do spadku tem pewniej się oświadczył, gdyż inaczej pr eprowadzi sąd przewód spadkowy z tymi, którzy się do spadku oświadczyli i kuratorem w osobie Ilka Herczanowskiego z Waniowic dla niego ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Sambor, dnia 30. kwietnia 1901.

L. cz. dz. hip. 378/1 [5647]

Towarzystwo kolei lokalnej Borki wielkie — Grzymałów wniosło po myśli §. 19. ustawy z dnia 19. maja 1874 l. 70 dz. u. p. prośbę o w drożenie przedwstępnych dochodzeń celem wyośrodkowania i intabulacyi gruntów pod kolej zabranych, a obrębie c. k. Sądu powiatowego w Grzymałowie położonych.

Podanie to wraz z załącznikami może każdy w kancelaryi tut. sądu Nr. V. w godzinach urzędowych przeglądnąć.

W okręgu tut sądu przechodzi kolej lokalna przez gminy katastralne Ostopie i Grzymałów.

Tych którzy w skutek wniesionego przez Towarzystwo kolei lokalnej podania dotyczącego przeniesienia w spomnianych gruntów do księgi kolejowej, czują się być pokrzywdzonymi, wzywa się ażeby swoje pretensye najdalej do 1. sierpnia 1901 w tut. sądzie powiatowym zgłosili, gdyż inaczej uważani będą za zgadzających się na to wydzielenie bez przeniesienia ciężarów.

Prawa rzeczowe, które dopiero w dniu przybicia edyktu tego w tut. sądzie, tj. w dniu 15. czerwca, albo po tymże dniu, na gruntach, mających być wcielonymi do księgi kolejowej, nabyte zostaną przeciw posiadaczom poprzedzającym Towarzystwo kolejowe, nie będą uwzględnione przy wpisywaniu tychże gruntów do księgi kolejowej.

Prawa te rzeczowe będą miały skutek prawny tylko w tym wypadku i tylko o tyle o ile wcielenie tych gruntów do księgi kolejowej nie nastąpi.

Zgłoszenia (oświadczenia) mogą nastąpić ustnie (do protokołu) lub na piśmie.

Zakreślony wyżej termin nie może być przedłużony.

Przywrócenie do pierwotnego stanu omieszkanego terminu nie jest dozwolone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Grzymałów, dnia 1. czerwca 1901.

L. cz. E. 285/1 (2) [5059]

P. Sebastyanowi Kosikowi w Nowej wsi w sprawie toczącej się przed c. k. sądem, powiatowym w Głogowie przeciw niemu o 640 K. zpn., ma być doręczoną uchwała z dnia 23. maja 1901 l. czyn. E. 285/1 (1), którą dozwolono egzekucyi przez licytacyę realności lwh. 128 i 2/4 części lwh. 158, ks. gr. gm. Nowa wieś objętych a Sebastyana Kosika własnych.

Ponieważ niewiadomo gdzie Sebastyan Kosik przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie p. Wawrzyńca Kornaka w Nowej wsi.

Tenże kurator zastępywać będzie Sebasyana Kosika w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Głogów, dnia 10. czerwca 1901.

L. cz. C. VII. 315/1 (1) [5514]

Przeciw Wolfowi Wolfowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Krakowie przez Dawida Kohna pozew o 623 koron 82 halerzy.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya na 27. sierpnia 1901 8 rano Sala IV.

Celem strzeżenia praw Wolfa Wolfa, ustanawia się pana adwokata dr. Faustyna Jakubowskiego w Krakowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Kraków, dnia 19. czerwca 1901.

L. cz. Firm. 128 stow. II. 716. [5086]

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że na odbytem w dniu 30. kwietnia 1901 ogólnem zgromadzeniu członków Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Dąbrowie Józef Chill, Leib Fenichel i Alter Singer wszyscy w Dąbrowie zamieszkali ponownie na przeciąg trzech lat członkami dyrekcyi tego stowarzyszenia wybrani zostali i że wybór ten do rejestru handlowego dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wpisany został.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 4. maja 1901.

L. cz. Firm. 247/1 [5127]

Ogłoszenie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Brzeżanach uwiadamia, że wskutek uchwały z dnia 15. maja 1901 Firm. 247/1 wpisano dnia 20. maja 1901 w rejestrze handlowym dla firm pojedynczych firmę „Kajetan Zerygiewicz, przedsiębiorca budowy w Brzeżanach, której właścicielem jest Kajetan Zerygiewicz w Brzeżanach zamieszkały.

Brzeżany, dnia 28. maja 1901.

Doniesienia prywatne.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 1½ centa, tłustym petitem 2 centy.

Co zaprenumerować od lipca? — „DŹWIGNIĘ“ wraz z humorystycznym i powieściowym dodatkiem „NOWY FAUN“ drukującym fantastyczną powieść „Wyprawa do krajów nieznanych na księżycu“. Numer okazowy przesyła się bezpłatnie, wystarczy zażądać pod adresem: Redakcya „Dźwigni“ we Lwowie. — **Gdzie dawać ogłoszenia?** Do tego dziennika i do „Dźwigni“. Adres jak wyżej.

Do sprzedania realność polna w Slawonii, składsjąca się z 43¾ morgów pola, ogrodu śliwkowego, łąk etc. (najlepsza ziemia na owies) w miejscowości Staro Petrovaselo, gdzie się znajdują kościoły, szkoły i stacya kolei żelaznej, przy głównym gościńcu. W miejscu tem znajduje się kilku wychodźców z Galicyi i Czech. Włada się językiem niemieckim i kroackim. Cena całej realności jest 3050 zł. Moż- kilku razem kupić, gdyż tak jest urządzoüe, że kilka kamienic stać może. Bliższe wiadomości u właściciela M. Masek, maszynista w Neu Kapela Batrina (Slawonia).

Panna inteligentna, Polka, poszukuje posady do chorej osoby, do dzieci lub do zarządu domem od 15. czerwca. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje z grzeczności p. Mańkowska, ul. Kamińskiego l. 16 II. p., drzwi 11. dla Maryi G.

Biuro wywiadowcze J. Birkle

Lwów, ul. Halicka l. 1, poleca służbę wszelkiego rodzaju, a to: rządców, ekonomów, leśniczych, podleśniczych, kamerdynerów, lokai, bony, służące, kucharki i t. p. li tylko z dobremi świadectwami. O liczne zamówienia uprasza.



ROWERY

z najlepszych fabryk o oryginalnych markach, z gwar. 3letnią. Sprzedaż także na raty z 10 prc. podwyżką. Wymiana używanych rowerów na nowe. Części składowe na składzie. Warsztat mechaniczny. Na żądanie cenniki. Ceny umiarkowane. Rzetelne wykonanie naprawy tak rowerów jak i maszyn do szycia. — Poleca się łaskawym względom P. T. Publiczności **S. WAGNER,** mechanik, **Lwów,** ul. Wałowa 51 (róg Podwala).

5 pokoi na I. piątrze

z kuchnią, przedpokojem, wodociągiem, pralnią i stajnią od 1 września do wynajęcia. — Trzy pokoje z kuchnią na parterze zaraz do wynajęcia, ulica Zyblikiewicza l. 37.

Kastelówka willa „Jaga“

Dwa pokoje umeblowane z przedpokojem zaraz do wynajęcia I. piętro.

Do nabycia lub wynajęcia **willa** przy ul. Racławickiej nr. 1 obok parku stryjskiego, 6 pokoi z przynależytościami, ogród 500 sążni kwadr Wiadomość na miejscu.

Brzuchowice

willa o kilkunastu ubikacyach, pięknie położona, korzystnie do sprzedania, ul. Kopernika 18, II. piętro.

L. 48887 (5742 1—3)

Ogłoszenie.

W czasie od 1 do 30 kwietnia 1900 r. znaleziono w Krakowie między innemi rzeczami także kwotę 50 zł. w monecie papierowej, co było podane do publicznej wiadomości obwieszczeniem Magistratu m. Krakowa dnia 16 maja 1900 l. 33776. Ponieważ właściciel tej kwoty do dziś dnia się nie zgłosił po zgubę, przeto po myśli §. 390 powsz. ks. ustaw cyw. wzywa się osoby, które chcą zgłosić swoje roszczenia do tej kwoty, aby prawo swoje w ciągu roku od uskutecznionego ostatniego ogłoszenia t. j. do dnia 4 sierpnia 1902 roku udowodniły pod zagrożeniem skutków z §. 392 powsz. ks. ust. cyw.

Magistrat stoł. król. miasta
Kraków, dnia 4 lipca 1901.
Prezydent miasta: Friedlein.

Kąpiele morskie Misdroy.

zadziwiająco piękne położenie, najwspanialsze wybrzeże do kąpania, cudowny las. Wszystkie modne zabawy i środki lecznicze. Kościół ewangielicki i katolicki. Prospekta przez dyrekcyę kąpielową.

Już wyszedł ostatni zeszyt dzieła
prof. Michała Lityńskiego

Wiek XIX. w obrazach historycznych

Cena zeszytu 25 ct.

Całe dzieło zawiera popularną historyę XIX wieku bogato ilustrowaną i obejmuje 10 zeszytów dwuarkuszowych. — Można nabywać zeszytami po 25 ct., lub odrazu całe dzieło po cenie 2 zł.

Ekspedycya w biurze dzienników
St. Sokołowskiego, pasaż Hausmana l. 9.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie.

L. 45.556/III. [5666 1—3]

Rozpisanie licytacyi.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych zamierza w drodze ofert oddać w przedsiębiorstwo wykonanie robót dla budynku głównego oraz tuneli na dworcu kolejowym we Lwowie, roboty te obejmują i wykonanie robót fundamentowych dla budynku głównego, tuneli i hali, następnie robót murarskich, kamieniarskich, ciesielskich, blacharskich, sztukatorskich, tudzież dostarczenie i osadzenie trawers.

Wykonanie fundamentów wymienionych powyżej oddane będzie po cenach jednostkowych faktycznego wymiaru, reszta zaś wyżej wyliczonych robót za cenę ryczałtową.

Koszta oddać się mającej w przedsiębiorstwo budowy są obliczone w przybliżeniu na kwotę 1,325.425 koron.

Roboty dotyczące mają być rozpoczęte zaraz po zatwierdzeniu jednej z wniesionych ofert, zaś wykończenie wszystkich robót niniejszem rozpisaniem objętych nastąpić ma 15. listopada 1903 r.

Bliższe warunki co do wnoszenia ofert, formularze ofert, sumaryczne zestawienie kosztów, szczegółowe kosztorysy, plany, tudzież warunki budowy, mogą być przejrzane w godzinach urzędowych w c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie w oddziele dla konserwacyi i budowy kolei na III. piątrze, drzwi Nr. 308.

Warunki do wnoszenia ofert, sumaryczny kosztorys, formularz oferty i kosztorysy poszczególnych robót mogą być we wspomnianem biurze nabyte za złożeniem kwoty 10 koron.

Oferty na dotyczącą budowę mogą być wnoszone tylko na przepisanych formularzach do dnia 20. lipca 1901 do godziny 12 w południe (czas lwowski) w kopertach należycie opieczętowanych do protokołu podawczego c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie.

Oferty winne być zaopatrzone stemplem po jednej koronie od każdego arkusza.

Otwarcie ofert nastąpi o 2 godzinie po południu w sali drzwi Nr. 203 na II. piątrze.

Zaznacza się jak najwyraźniej, że z ubiegających się o budowę oferentów tylko ci będą uwzględnieni przy rozprawie ofertowej, którzy w niewątpliwy sposów udowodnią swoje fachowe uzdolnienie oraz, że posiadają do przeprowadzenia budowy odpowiednie fundusze.

Wadyum, które przed wniesieniem oferty ma być złożone w kasie c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie, wynosi 67.000 kor. w gotówce.

W razie przyjęcia oferty wadyum to ma zastąpić kaucyę.

Oferty przedsiębiorców, którzyby wszystkich warunków budowy stanowiących integralną część oferty, tudzież planów, kosztorysów szczegółowych publicznie wyłożonych nie podpisali, albo którzy wadyum w czasie przepisanym nie złożyli lub też warunki ofert w całości lub częściowo zmienili lub nie wypełnili nie będą uwzględnione.

Lwów, dnia 4. lipca 1901.

Z c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie.

Sanatoryum i Zakład wodoleczniczy

BYSTRA obok BIELSKA

Szląsk austryacki.

Wytworne urządzenie. — Ceny umiarkowane. — Prospektów dostarcza Zarząd.

C. k. uprz.

Galic. akcyjny Bank hipoteczny.

(Wykaz w myśl §. 75 statutów)

Z dniem 30 czerwca 1901 było w obiegu:

4% listów hipotecznych	. . . Kr.	24,090.200
4½% listów hipotecznych	. . . „	96,787.000
5% listów hipotecznych premiow.	. „	6,644.400
łącznie	. . . „	127,521.600
Asygnacyj kasowych	. . . . . „	4,321.500

Lwów, dnia 1 lipca 1901.

(Przedruk nie będzie płacony). **Dyrekcya.**

C. Graeb i Synowie, Halle (Saale)

jedna z najstarszych i największych

fabryk dla tartaków parowych i wyrobu nożów w Niemczech

założona w roku 1842 poleca

noże fornirowe

nadzwyczaj czyste cięcie, w drzewie orzechowem, machoniowem, cedrowem, Whitewood, dębowem, olchowem, bukowem i innych krajowych i zagranicznych drzewach.

Zamówienia na rozcięcia nożowe i piłowe wszystkich drzew na cudzy rachunek

(Lohnschnitt) również jak najlepiej będą wykonane.

Zastępcy poszukiwani.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarnieckiego l. 12. Telefon Nr. 527. (Zarządca Wł. J. Weber). Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.